

## Na III Zjeździe Partii

## Trwa dyskusja nad referatami Wł. Gomułki i S. Jędrzychowskiego

W imieniu organizacji PZPR Zakładów „H. Cegielski” przemawiał W. Kostuj

WARSZAWA (PAP)

Na III Zjeździe PZPR przez cały wczorajszy dzień toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego oraz wytycznymi rozwoju gospodarczego na lata 1959 — 65, które w czwartek zreferował Stefan Jędrzychowski.

W czwartym dniu trwania Zjazdu obrady rozpoczęły się punktualnie o godz. 10. Na porannym posiedzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński. Pierwszy zabiera głos sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht.

Największym, najbardziej bezcennym dorobkiem, z jakim przychodzimy na Zjazd — powiedział na wstępie Jerzy Albrecht — jest jedność szeregów partyjnych.



Członek Biura Politycznego KC PZPR Stefan Jędrzychowski referuje wytyczne rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1959 — 1965.

CAF — fot. Wdowiński

Zjazd jest w tej sytuacji wyrazem skupienia mas członkowskich wokół programu wytyczonego przez partię.

Gwarancją powodzenia naszych poczyniń, związanych z realizacją programu rozwoju gospodarczego kraju i wzrostu poziomu życiowego jego obywateli, jest właściwe wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych tkwiących w naszej gospodarce. Przystępujemy obecnie do realizacji programu nowego etapu budownictwa socjalistycznego, dysponując dojrzałymi kadrami oraz poważnie rozwiniętym potencjałem gospodarczym. O dojrzałości naszych kadr świadczy wymownie dyskusja przedzjazdowa. Oto w jej toku np. energetycy ustalili, iż w 1965 r. można będzie bez zwiększania nakładów inwestycyjnych uzyskać większe moce energetyczne. Oczywiście, dyskusja, poprzedzająca Zjazd, nie wyczerpała wszystkich możliwości w tym zakresie. Dyskusja ta będzie kontynuowana.

Na przykładzie naszego budownictwa Jerzy Albrecht wskazuje na możliwości uzyskania poważnych efektów ekonomicznych przez usprawnienie i doskonalenie systemu organizacji pracy i planowania.

Z istoty naszego ustroju wynika możliwość kompleksowego w skali całej gospodarki rozwiązywania zagadnień ekonomicznych. Ta możliwość nie zawsze jest jednak wykorzystywana. Np.: przy budowie kopalni węgla brunatnego w rejonie

no Konina, początkowo ograniczono się tylko do spraw, związanych z wydobyciem węgla. Po to, aby się do niego dostać, trzeba było usuwać 30-metrową warstwę ziemi. Co z nią zrobić — nie zastanawiano się. A przecież w tej ziemi znajdował się doskonały surowiec dla cegielni, którą można by tam założyć, masy ziemi natomiast można by wykorzystać dla wzmocnienia brzegu pobliskiej Warty. Aby zapewnić jak najlepsze wykorzystanie zasady kompleksowego programowania inwestycji — należy zwiększyć kompetencje rad narodowych i ich komisji planowania. Jest to nieodzowny, dalszy krok na drodze decentralizacji.

Aby z powodzeniem rozwiązać problem budownictwa mieszkaniowego — muszą potanieć jego koszty. Budować taniej bowiem oznacza — więcej. Należy wydać zdecydowaną walkę marnotrawstwu materiałowemu na naszych budowach, rozwijać terenowe wytwórnice materiałów budowlanych, zwiększać wydajność pracy i zdecydowanie wykorzystywać mocno tkwiący jeszcze w budownictwie konserwatyzm i tradycjonalizm.

Jerzy Albrecht pokreśla z naciskiem, iż tym wszystkim poczynaniom musi towarzyszyć zwiększenie odpowiedzialności naszych kadr kierowniczych.

Podstawowe problemy polskiego górnictwa omawiał przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników —

### Oddział onkologii fundacją tow. angielskiego

WARSZAWA (PAP)

9 bm. przy Szpitalu Miejskim w Żyrardowie rozpoczęto montaż pawilonu, w którym mieścić się będzie oddział onkologii. Pawilon ten ufundowało angielskie товарищество charytatywne. Pawilon, budowany z prefabrykowanych części plastikowych i aluminiowych, zbudowany zostanie w okresie ok. 2—3 tygodni. W czasie pierwszych dni montażu nadzór nad właściwym przebiegiem prac sprawować będą specjaliści angielscy. Całkowite wyposażenie pawilonu, obliczonego na 40 łóżek, zostało również ufundowane przez angielskie товарищество charytatywne, które postawiło sobie za cel udzielanie pomocy krajom, które najbardziej ucierpiały w czasie ostatniej wojny.



Inne marcowe sprawy — w nowym numerze „Kaktusa”.



Michał Specjał nawiązując do rezerw istniejących w tym przemyśle, wskazał on na sprawę organizacji pracy jako problem nr 1, który w warunkach pracy górników ma olbrzymie, większe niż gdzie indziej znaczenie. Mimo znacznej poprawy w tej dziedzinie, notowanej szczególnie w ostatnich dwóch latach, w dalszym ciągu efektywny czas pracy pod ziemią nie jest należycie wykorzystywany. Wpływają na to: zła organizacja pracy w kopalniach, powodująca postoje, opóźnienia w dostawach materiałów, w dowożeniu ludzi na stanowiska robocze.

600 mln. zł dodatkowej produkcji przemysłowej oraz czyn społeczny, wartości 140 mln. zł na wsi — oto wyniki zobowiązań i dyskusji przedzjazdowej w woj. gdańskim — mówi o tym i sekretarz KW w Gdańsku — JÓZEF MACHNO. Podkreśla równocześnie, że dorobek niemal wszystkich zakładów pracy Wybrzeża Gdańskiego w okresie przed III Zjazdem jest gwarancją, że plany rozwoju gospodarczego tego regionu są nie tylko realne, ale że będzie je można poważnie przekroczyć. Stocznicy udowodniły, że w najbliższym 5-leciu można zwiększyć produkcję statków o ok. 20 tys. DWT, że istnieją realne możliwości podjęcia w Stoczni Gdańskiej produkcji dieslowskich silników okrętowych dużej mocy, a cykl produkcyjny 10-tysięczników, który wynosi u nas obecnie 900 tys. roboczo-godzin, da się poważnie obniżyć i zbliżyć do poziomu angielskiego przemysłu stocznikowego (600 tys. roboczo-godzin).

Podczas dyskusji wśród załóg statków Polskich Linii Oceanicznych zgłoszona została propozycja powiększenia naszej floty pasażerskiej na razie przynajmniej o jeden statek typu „Batory”. Jej eksploatacja nawet na jednej tylko linii północno-amerykańskiej byłaby rentowna, przyczyniając się jednocześnie do większego zacieśnienia kontaktu z Polonią Amerykańską.

Gdański aktyw gospodarczy boli najbardziej brak części

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szła dziewczyna pełna wdzięku,  
Młoda i uroczą,  
Spojrzał na nią ktoś i jęknął:  
— Ale kociak.

Biegła kotka pełna wdzięku  
O zmysłowych chrapkach,  
Spojrzał na nią kot i jęknął:  
— Ale babka.

Poniżej delegaci woj. poznańskiego podczas przerwy w obradach: Zofia Krzyżaniak, robotnica Rawickich Zakładów Papierniczych i Franciszek Lipowczyk z Rawickich Zakładów Mechanicznych.

CAF — fot. Tymlński



PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM  
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP  
RADIO AP INF WE TELEFONEM  
INF WE TELEFONEM PADIO INF WE PAP  
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM  
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP  
RADIO AP INF WE TELEFONEM  
INF WE TELEFONEM PADIO INF WE PAP

### Polski węgiel i maszyny dla Hiszpanii

W Madrycie podpisany został dodatkowy protokół do umowy płatniczej polsko-hiszpańskiej z 1957 r. Nowe listy towarowe przewidują znaczny wzrost wzajemnych obrotów. Polska dostarczać będzie do Hiszpanii węgiel, obrabiarki, maszyny włókiennicze, papiernicze, budowlane oraz górnicze samochody ciężarowe, chemikalia i inne. Z Hiszpanii zaś otrzymamy owoce cytrusowe, rudę żelazną, trawę morską, korę korkową, skóry itd.

### Po rewolcie w Iraku

Z Bagdadu donoszą, że w dniu 11 bm. przywrócona została normalna komunikacja kolejowa i powietrzna z północnym Irakiem. Przywódca nieudanej rewolty w północnym Iraku, pułkownik Shawał został zabity przez swoich zwolenników w momencie, gdy usiłował zbiec samolotem z Mosulu.

### Redukcja wojsk brytyjskich na Cyprze

Brytyjski minister obrony Sandys oświadczył w czwartek na posiedzeniu Izby Gmin, iż Anglia rozpocznie bez zwłoki redukcję swych oddziałów wojskowych stacjonujących na Cyprze. Niektóre jednostki wojsk lądowych i RAF już opuściły wyspę.

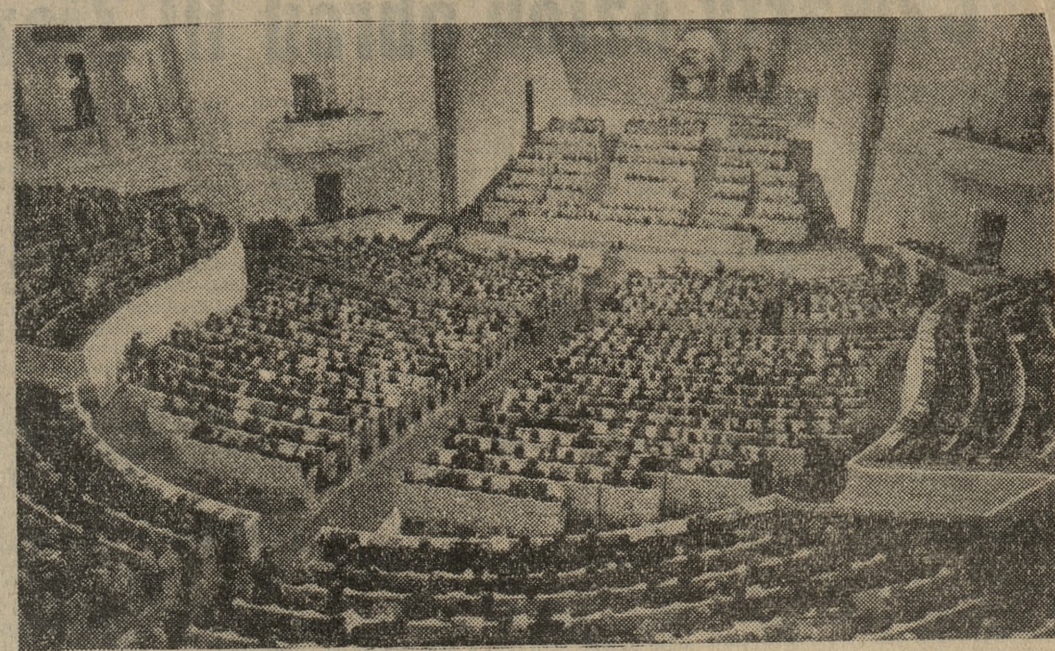
### Rakieta angielska na wysokości 500 km

LONDYN (PAP)

W czwartek wieczorem na poligonie w Woomera (Australia) wystrzelono brytyjską rakietę badawczą „Black Knight” („Czarny rycerz”).

Eksperyment udał się. Rakietą, wyrzuconą prawie pionowo, miała osiągnąć wysokość przeszło 500 km.

Był to drugi „Black Knight”, jaki wypróbowano na poligonie Woomera w Australii Południowej. Pierwszą rakietę tego typu wystrzelono tam 7 września ub. r.



## Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami sprawą najpilniejszą

### Komunikat o pobycie Chruszczowa w NRD

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała 11 bm. komunikat o pobycie N. S. Chruszczowa w NRD. Komunikat podaje szczegóły pobytu N. S. Chruszczowa w NRD oraz podsumowuje wyniki rozmów radzieckiego premiera z przywódcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W toku wymiany poglądów — czytamy w komunikacie — stwierdzono całkowitą jedynomyślność obu stron w ocenie sytuacji międzynarodowej, jak również w po-

dejściu do kwestii rozwiązania najwazniejszych zagadnień dotyczących zachowania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami za najważniejszy i najpilniejszy krok, który odegrałby doniosłą rolę w dziele normalizacji sytuacji w Europie i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim państw europejskich.

Rząd Związku Radzieckiego — czytamy dalej w komunikacie — powitał z uznaniem gotowość Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyznania — w interesie uzdrowienia sytuacji w Niemczech — Berlinowi zachodniemu, położonemu na terytorium NRD, statusu zdeilitaryzowanego wolnego miasta.

Komunikat głosi następnie, że rząd NRD wyraził ponownie gotowość zagwarantowania swobodnej łączności między wolnym miastem Berlinem zachodnim a światem zewnętrznym.

Oba rządy wypowiedziały się jednomyślnie za jak najszybszym zwołaniem konferencji szefów rządów odpowiednich mocarstw, jak również za zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii, Francji, Polski i Czechosłowacji z udziałem przedstawicieli obydwu państw niemieckich.

N. S. Chruszczow w imieniu KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR przekazał KC SED i rządowi NRD zaproszenie do zwołania w najbliższym czasie wizyty przyjaźni w Związku Radzieckim. KC SED i Rada Ministrów NRD z zadowoleniem przyjęły to zaproszenie. Delegacja partyjno-rządowa NRD przybędzie do Związku Radzieckiego w maju 1959 r.

### Radzieccy specjaliści w tarnobrzskim zagłębiu siarkowym

RZESZÓW (PAP)

W dniach 11 i 12 bm. w tarnobrzskim zagłębiu siarkowym przebywali przedstawiciele moskiewskiego Instytutu Projektowego Przemysłu Górniczo-Chemicznego z nacelnym inżynierem W. Ziminem na czele.

Instytut ten w ramach zawartej umowy handlowej, wykonuje dokumentację techniczną na przyszłej kopalni siarki w Machowie i niektórych ważniejszych obiektach kombinatu chemicznego. W czasie swego pobytu radzieccy specjaliści zapoznali się z postępem prac przy budowie kombinatu.

### Nasser atakuje rząd Iraku

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutersa, w czwartek prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Nasser, wygłosił w Damaszku przemówienie, w którym po raz drugi w ciągu ostatnich dni zaatakował otwarcie rząd Iraku.

Nasser oznajmił, iż premier iracki Kassem „wzoruje się na metodach b. premiera Nuri Saida oraz komunistów”.

Przemawiając do 25-tysięcznego tłumu Nasser zaprzeczał zarzutom wysuniętym przez prasę bagdadzką, iż rewolta wojskowa w Mosulu była inspirowana z zewnątrz.

Prezydent mówił także o incydencie, jaki podobno wydarzył się we wtorek na pograniczu iracko-syryjskim. Prasa ZRA twierdzi, że myśliwiec iracki ostrzelał tam wioskę syryjską Hamudeja. Nawiązując do tego Nasser oświadczył, że ZRA „mogłaby” odpowiedzieć tym samym, „ale tego nie uczyni”.

### Dzieci spowodowały pożar

(Inf. wł.)

Dzieci, bawiąc się zapalkami — spowodowały w Cichowie (powiat Turek) pożar zabudowań gospodarczych Stanisława Górnik. Ogień przerzucił się na 4 dalsze zabudowania. Straty oblicza się na kilkaset tysięcy zł.

N. S. Chruszczow powrócił w czwartek po południu samolotem „Tu-104” z NRD do Moskwy.

### Z sali sądowej

## Epilog milionowych nadużyć

(Inf. wł.)

Sąd Wojewódzki w Poznaniu — Ośrodek w Kaliszu, ogłosił wyrok w procesie o milionowe nadużycia, popełnione w Gminnej Spółdzielni Szymanowice (pow. Pleszew).

Przewód sądowy wykazał, że nie którzy członkowie GS, w dążeniu do uzyskania dla siebie i innych korzyści materialnych, tolerowali bałagan w księgowości i chaos w organizacji pracy. Patrzone więc przez palce na takie fakty, jak: wydawanie towarów na kredyt bez dokumentacji, wystawianie za liczek, z których... zapomniano się rozliczyć, produkowanie fikcyjnych dokumentów. W rezultacie szerzyło się marnotrawstwo i kradzieże. Kontrola wykazała, że straty, poniesione w związku z taką „gospodarką”, wynoszą 957.280 zł.

Sąd skazał: gł. księgowego — J. Jarczaka na 7 lat więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4-letni okres; magazyniera — N. Ostrowskiego — na 5 lat więzienia, wiceprezesa — W. Oselskiego — na 4 lata więzienia i utratę praw na 2 lata, prezesa — M. Łajtlicha na 3 lata więzienia, kierownika sklepu — W. Dostatniego na 3 lata więzienia i utratę praw na takż okres, kierowniczkę baru — W. Wojciechowską — na 3 lata więzienia i utratę praw na okres 2 lat. Pozostałych trzech pracowników GS otrzymało kary więzienia — od 2 lat do 1 roku.

### Na hokejowych mistrzostwach świata

W czwartym dniu finałowego turnieju Kanadyjczycy pokonali Szwecję 5:0, a ZSRR wygrał z Czechosłowacją 4:3.

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

zamiennych do produkowanych obecnie statków. Ludzie morza domagają się od przemysłu ciężkiego wzięcia pod uwagę faktu, że jeśli tak dalej będzie, to większość dewiz zarabianych na frachtach morskich tracić będziemy właśnie na kupno za granicą tych części.

To co dzisiaj obserwujemy w woj. gdańskim — mówi J. Machno — rozwój przemysłu stoczniowego, rozbudowa zakładów przemysłowych w Elblągu, rozwój portów, odbudowanie i zagospodarowanie wielu osiedli i miasteczek, czy choćby wkraczające w fazę realizacji plany utworzenia z Gdańska, Oliwy, Sopotu i miejscowości aż po Gdynię — jednego wielkiego organizmu miejskiego — oto najlepsze zaprzeczenie wrzaskliwej, rewizjonistycznej propagandy zachodnio-niemieckiej, usiłującej negować ożywienie gospodarcze tej części naszego kraju.

Potrzeby Warmii i Mazur po rusza Zofia Iwańska, dyr. Zakładów Odzieżowych w Kętrzynie. Nie można zgodzić się — mówi ona — z istniejącą dysproporcją w uprzemysłowieniu Ziemi Olsztyńskiej. Nie słuszną jest decyzja budowy w następnej pięcioletce na Warmii i Mazurach tylko jednego zakładu przemysłowego. Polityka nieuprzemysławiania woj. olsztyńskiego jest — jej zdaniem — wynikiem powtarzanej od lat przez niektórych działaczy gospodarczych tezy, że w województwie tym powinno rozwijać się tylko rolnictwo. Taka teza przypomina koncepcję ulicy Kruczej w Warszawie sprzed trzech lat (mówczyli na nią myśli ulice, przy której w tym okresie znajdowały się wyłącznie budynki biurowe, przyp. red. PAP).

W imieniu wojewódzkiej organizacji partyjnej Z. Iwańska postuluje o zaplanowanie budowy na Warmii i Mazurach kilku zakładów przemysłowych, z których co najmniej jeden powinien powstać w samym Olsztynie. W woj. olsztyńskim powinien rozwijać się przemysł przetwórczo-rolniczy, leśny oraz lekki. Do rozwoju tych przemysłów istnieją na Warmii i Mazurach odpowiednie rezerwy. Takie np. surowce jak: torf, glina, trzcina są obecnie wykorzystywane zaledwie w 20 proc. Dlatego też należy budować oprócz cegielni również zakłady nawozów organicznych, włókien sztucznych itp.

Rozwija się gospodarka woj. zielonogórskiego, zwłaszcza przemysł. Jeśli w 1946 r. w przemyśle miejscowym zatrudnionych było 18 tys. pracowników, to obecnie pracuje ich już 75 tys. W ostatnich dwóch latach podjęto tu produkcję 10 nowo wzniesionych kłuzowych zakładów przemysłowych. W latach 1955—1958 wartość globalnej produkcji przemysłowej woj. zielonogórskiego wzrosła o 43 proc., a przyrost w samym 1958 r. w stosunku do poprzedniego roku wynosił 18 proc. Plany na okres 1959—1965 zakładają, iż produkcja przemysłu kluczowego wzrośnie ogółem o 118 proc. W okresie tym w woj. zielonogórskim zbudowanych zostanie więcej obiektów

przemysłowych, aniżeli w okresie międzywojennym, kiedy ziemia ta znajdowała się pod władzą niemiecką.

Wytoczne rozwojowe — stwierdził T. Wietorek — spotkały się z gorącym przyjęciem społeczeństwa zielonogórskiego, jeszcze bardziej skupiły je wokół partii, w której ludzie widzą orędowniczkę walki o rozwój swojej ziemi. Jeszcze bardziej umocnił się emocjonalny, uczuciowy stosunek do tej ziemi.

Do aktywnej pracy włącza się coraz więcej ludzi dotąd nieostrzeganych.

## Przemawia delegat „Cegielszczaków“

Problemy przemysłu maszynowego, który w 7-leciu odgrywać będzie szczególnie wielką rolę w naszej gospodarce omówił dyrektor naczelny największej fabryki maszyn w kraju — „H. Cegielski“ — **WŁADYSŁAW KOSTUJ**. Na przykładzie swej fabryki wskazał on na zagadnienia charakterystyczne dla całego przemysłu maszynowego, zaliczając do nich m. in. sprawy uporządkowania gospodarki fabrycznej. W tej dziedzinie „Cegielski“ odniósł wiele sukcesów. W ub. roku zmniejszono zatrudnienie, zwiększając jednocześnie produkcję, obniżono koszty wytwarzania, zorganizowano — zdające egzamin — szkolenie przyzakładowe.

Są jednak sprawy — podkreślił Wł. Kostuj — których rozwiązanie wykracza poza ramy poszczególnego zakładu i mogą być rozwiązane tylko z pomocą kierownictwa gospodarczego kraju. Do takich należy przede wszystkim zagadnienie norm — dziś niestety zarobkowych a nie technicznych — oraz sprawy płacowe. System płac nie sprzyja w wielu wypadkach w zdobywaniu kwalifikacji, zaciera różnicę pomiędzy wykwalifikowanymi a niewykwalifikowanymi robotnikami. Uzdrawienie tej sy-

tuacji jest palącym problemem. Poczyniono już wstępne kroki. Również w zakładach „Cegielski“ trwają przygotowania. Opracowano mianowicie normy techniczne, stanowiące pierwszy krok do przeprowadzenia reformy norm i płac w zakładzie.

Wł. Kostuj — nie pierwszy zresztą z trybuny zjazdowej — mówi o przyzakładowym budownictwie mieszkaniowym. Brak mieszkań jest bez pośrednio przyczyną fluktuacji załóg. Dla zakładów „H. Cegielski“ fluktuacja jest szczególnie wielkim złem, gdyż znajdują się one w przededniu rozwijania na szeroką skalę trudnej produkcji, wymagającej specjalistycznych kadr.

Ciekawe są perspektywy zakładów „H. Cegielski“. Staną się one w najbliższym 7-leciu ośrodkiem produkcji silników spalinowych dla przemysłu okrętowego. Tu także koncentrować się będzie produkcja wagonów osobowych, ruszy produkcja wagonów motorowych.

**WŁADYSŁAW KRUCZEK** — I sekretarz KW w Rzeszowie — zajął się licznymi problemami politycznymi i ekonomicznymi, stojącymi przed rzeszowską organizacją partyjną.

## Kpt. Bąbczyński: „Całą naprzód!“

To, czym żyją ludzie morza, jakie mają kłopoty i plany — wyraził w pełnym swady przemówieniu kapitan statku — „Szczecin“ — **BOLESŁAW BĄB CZYŃSKI**. Okręg szczeciński, który reprezentuje ten mówca, jego porty, spełniają nie małą rolę w naszej gospodarce morskiej; przeładowują 55 proc. wszystkich ładunków masowych. Obecnie szczecińskie przedsiębiorstwa żeglowne dysponują statkami o łącznej nośności 108 tys. ton, ale w 1965 r. nośność tej floty wynosić będzie 450 tys. ton.

**SZCZECIN** — mówił kapitan Bąbczyński — wziął na swe barki najcięższą robotę — przeładunki towarów masowych. Nie „krzywimy“ się, że taka rola nam przypadła, ale chyba mamy prawo żądać, aby te, naszą, ciężką pracę ułatwiło należyté opracowanie planów rozwoju gospodarki morskiej okręgu szczecińskiego. Bo jak dotąd — widoczne są mankamenty, zwłaszcza, jeśli chodzi o synchronizację planów przemysłu ciężkiego, gospodarki morskiej i handlu zagranicznego.

Jeśli chodzi o plany powiększenia w najbliższym czasie naszej floty, to statki zakupione za granicą z Funduszu Rozbudowy Floty, to trzeba korzystać z obecnego spadku cen na rynku światowym, kupować szybko, a co za tym idzie — tanio.

Mówca uważa również — biorąc za podstawę swe, 25-letnie doświadczenie i obserwacje ze wszystkich mórz świata, że brak u nas naukowego opracowania systemu pracy w portach, a zwłaszcza organizacji pracy dokerów. Nasz handel zagraniczny mało poświęca uwagi zawieraniu transakcji na drobne artykuły przemysłowe, tzw. galanterię i zapomina o zasadzie: „Ziarno do ziarnka, a zbierzeć dolarka“.

Dzięki naszej flocie, Polska coraz bardziej liczy się w całym świecie, a bandera białoczerwona jest nie tylko symbolem ekspansji gospodarczej naszego kraju, ale i symbolem tego, że wkroczył on na drogę socjalizmu. Wyrazem tego było zdarzenie — mówi kpt. Bąbczyński — które spotkało mnie w Adenie: Obdarty Arab powiedział mi: „Podaj dłoń, towarzyszu kapitanie, i przekaz pozdrowienia dla Waszego Gomulki i narodu!“.

Burzliwymi oklaskami przyjął sala końcowe słowa przemówienia kpt. Bąbczyńskiego: „Zjazd wykreśla kurs. Mamy dobrego kapitana w postaci Komitetu Centralnego. Naszym sternikiem: — Trzymaj dobrze

kurs! Nie w lewo, nie w prawo! Całą naprzód!“.

W dalszej kolejności przekazuje Zjazdowi pozdrowienia i wygłasza przemówienie przewodniczący delegacji KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członek Biura Politycznego KC — **Enezo Stajkow**, podkreślając ściśle więzy przyjaźni, łączące narody Bułgarii i Polski i ich partie.

Mówi on również o osiągnięciach narodu bułgarskiego w ciągu ostatnich 15 lat.

Okłaski towarzyszą słowom sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Indii — **Z. A. Ahmeda**, gdy przekazuje on go rące, braterskie pozdrowienia dla Zjazdu od Krajowej Rady tej partii.

Mówca, opisując zmagania mas pracujących Indii w walce o wolność swej ojczyzny; zapewnił zebranych, że Komunistyczna Partia Indii stara się jednocześnie wszystkie siły postępowe i patriotyczne w obrobie zdobytej wolności narodowej, w obronie demokracji.

Po przerwie obiadowej, przewodniczący obejmuje członka Biura Politycznego KC PZPR — **Jerzy Morawski**.

W chwili zamknięcia numeru — obrady trwają.

## Stanowisko Francji wobec problemu Niemiec i Berlina zach.

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse zamieszcza relację z przebiegu posiedzenia rady ministrów, która obradowała w środę pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a. Na posiedzeniu tym minister spraw zagranicznych Couve de Murville wygłosił exposé poświęcone różnym aspektom stanowiska ZSRR w sprawie Berlina. Minister poruszył zwłaszcza zagadnienie dostępu do Berlina zachodniego.

Minister informacji Frey oświadczył po zakończeniu obrad że „rząd francuski bynajmniej nie jest przeciwny spotkaniu na najwyższym szczeblu, uważa tylko, iż musi je poprzedzić konferencja ministrów spraw zagranicznych, która sama powinna być przy-



Na zdjęciu: Jerzy Pichelski gra rolę rotmistrza w nowym filmie J. Wajdy „Lotna“ realizowanym wg. noweli W. Żukrowskiego o tym samym tytule.

CAF — fot. Rozmyslowicz

## Zagraniczne echa III Zjazdu

BERLIN (PAP)

Dużo miejsca relacjom z III Zjazdu PZPR poświęca prasa NRD. Dzienniki akcentują zwłaszcza fragmenty referatu Władysława Gomulki, dotyczące problemu niemieckiego.

„Neues Deutschland“ zamieszcza tekst przemówienia Hermanna Materna i przewodniczącego delegacji radzieckiej — Ignatowa, pod łącznym ty-

tulem: „Wszystkie kraje socjalistyczne gwarantują granice na Odrze i Nysie“. Dziennik podaje też sprawozdanie z dyskusji na Zjeździe, podkreślając te wypowiedzi, które postulowały, jako istotne zadanie polityczne, dalsze pogłębienie nie przyjaźni z NRD. „Nadzieje Adenauera są daremne“ — pod tym nagłówkiem „Neues Deutschland“ publikuje drugą część streszczenia referatu Wł. Gomulki.

## Uwaga — Czytelnicy!

15 bm. upływa termin przyjmowania wpłat na prenumeratę miesięczną i kwartalną dla naszych dzienników:

„GŁOS WIELKOPOLSKI“, „EXPRESS POZNAŃSKI“ oraz kwartalną dla naszych tygodników:

„KAKTUS“, „EXPRESS SPORTOWY“.

Wpłaty przyjmują: listonosze, wszystkie urzędy pocztowe i placówki „Ruchu“. Koszt prenumeraty miesięcznej dzienników: — 12,50 zł, kwartalnej — 37,50 zł.

Prenumerata kwartalna tygodnika „Kaktus“ — 13,— zł i „Expressu Sportowego“ — 7,50 zł.

BUDAPESZT (PAP)

Prasa węgierska z 11 bm. zamieszcza sprawozdanie z obrad III Zjazdu PZPR na czołowych miejscach. Niemal cała pierwsza kolumna „Nepszabadsag“ poświęcona jest obszernemu streszczeniu referatu sprawozdawczego pierwszego sekretarza KC PZPR — Wł. Gomulki oraz zdjęciom sali obrad Zjazdu.

PRAGA (PAP)

Wszystkie centralne dzienniki czechosłowackie podały za agencja CTK streszczenie referatu sprawozdawczego Wł. Gomulki.

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podaje diariusz obrad III Zjazdu PZPR. Depesze AFP zamieszcza szereg dzienników francuskich.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podaje szczegółowe sprawozdania obrad.

WASZYNGTON (PAP)

Również agencje amerykańskie informują o przebiegu obrad Zjazdu.

## Prawie 100 tys. ofiar wypadków drogowych we Francji

Według urzędowej statystyki — ogłoszonej przez policję francuską — w ciągu roku 1958 wydarzyło się we Francji 65.643 wypadki drogowe, których ofiarą padło — 98.140 osób; z tej liczby 5.538 zostało zabitych i 92.552 rannych. W roku 1957 zanotowano większą ilość wypadków (66.323) i ofiar śmiertelnych (5.674), natomiast rannych było nieznacznie mniej — 92.373.

(n)

## Pozdrowienia od bratnich partii Węgier i Rumunii

Pierwszy przemawiający w tym dniu przedstawiciel bratniej partii — przewodniczący delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, członek Biura Politycznego i sekretarz KC **György Marosán**, witany oklaskami, przekazuje od swej partii i narodu węgierskiego braterskie pozdrowienia dla uczestników zjazdu i polskiego ludu pracującego. Mówi on, iż więzy przyjaźni od wieków łączące nasze narody umocniły się — jeszcze bardziej po wkroczeniu na drogę budownictwa socjalistycznego.

Przyjaźń ta znalazła wyraz w pomocy narodu polskiego dla węgierskich przyjaciół w okresie tragicznych dni 1956 r. Mówca podkreśla, że po zwycięstwie nad kontrrewolucją siły socjalizmu na Węgrzech okrzepły i mają już poważne osiągnięcia w budo-

wie ustroju sprawiedliwości społecznej. M. in. w końcu roku bież. osiągnięty zostanie taki poziom produkcji przemysłowej i dochodu narodowego oraz płac realnych, jaki planowany był na koniec 1960 r. Ponad 40 proc. całego arealu ziemi uprawnej należy do gospodarstw spółdzielczych. Wszystkie te rezultaty — stwierdził przewodniczący delegacji WSPR — osiągnęliśmy dzięki przebudowie partii klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, dzięki zwycięskiej walce z rewizjonizmem i dogmatyzmem oraz ściślejszemu powiązaniu się z masami pracującymi.

Zjazdowi przekazuje następnie gorące, braterskie pozdrowienia w imieniu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, członka Biura Politycznego KC tej partii — **Petre Borila**.

## Przemówienie P. Jaroszewicza

Zagadnieniu współpracy gospodarczej Polski z krajami socjalistycznymi poświęcił w całości swe przemówienie **Piotr Jaroszewicz**, wiceprezes Rady Ministrów. Zacieśnianie i rozszerzanie tej współpracy, pełne wykorzystanie możliwości czerpania z doświadczeń bratnich nam krajów — oświadczył on — to jeden z podstawowych warunków wykonania zadań najbliższego 7-lecia, to warunek pełnego wykorzystania rezerw naszej gospodarki.

Stosunki między krajami naszego obozu umożliwiają nam otrzymywanie projektów i dokumentacji nowoczesnych maszyn lub urządzeń, różnego rodzaju licencji, dokumentacji inżynierskiej u nas technologii produkcji. W myśl zasady, którą realizuje Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, za licencje te zwracamy jedynie koszty ich dostarczania. Tak np. za dostarczoną z ZSRR licencję turbiny zapłaciłby kilkanaście tys. zł dewizowych. Za identyczną licencję w krajach kapitalistycznych trzeba by zapłacić ok. 2 mln. zł dewizowych. Tych możliwości nie wykorzystuje w pełni nasz przemysł i biura projektowe, kierując się czasem niezdrowym tendencjami do samowystarczalności. Technolodzy często nad rozwiązaniami, które niewielkim kosztem można

gotowe otrzymać z innych krajów.

Piotr Jaroszewicz zwrócił na uwagę, iż nowa technika, dążenie do coraz pełniejszego rozwoju gospodarczego, stawia przed krajami socjalistycznymi zagadnienie szerszego międzynarodowego podziału pracy i kooperacji. Szczególnie występuje to w takich dziedzinach jak przemysł maszynowy i chemia. W 1965 r. u dział przemysłu maszynowego w naszym eksporcie wynosił 38 proc. w porównaniu z 26 proc. w ub. r. i 1,5 proc. w 1938 r. Tego rozwoju przemysłu maszynowego nie osiągniemy bez ściślejszej współpracy z bratnimi krajami. Z drugiej strony nie do pomyślenia jest, by produkcja krajowa, mimo swego rozwoju była w stanie zaspokoić pełne zapotrzebowanie innych dziedzin naszego przemysłu w setki różnego rodzaju nowych maszyn, które musimy sprowadzać.

Zacieśniając współpracę z krajami socjalizmu, dążąc będziemy również do rozwoju naszych stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi. O osiągnięciach na tym polu decydować będzie stopień nowoczesności, a więc również i jakości produkcji naszego przemysłu, które to warunki bez szeroko pojętej współpracy z innymi krajami byłyby trudne do osiągnięcia.

## Problemy Ziemi Lubuskiej

Przewodnictwo obejmuje I sekretarz KW w Lublinie **WŁADYSŁAW KOZDRA**. Udziału na głos **Tadeuszowi Wietorkowi**, I sekretarzowi KW w Zielonej Górze, który omawia aktualną sytuację i perspektywy rozwojowe tego województwa.

VIII Plenum stworzyło nowe warunki dla rozwoju woj. zielonogórskiego. Nowa polityka partii pozwoliła wyzwoić energię i inicjatywę miejscowego społeczeństwa. Inicjatywa ta stała się podatnym gruntem dla działalności miejscowej organizacji partyjnej. Na Ziemi Zielonogórskiej, poważnie dotkniętej przez wojnę, mieszka obecnie 750 tys. ludzi. W 1965 r., zgodnie z przewidywaniami, liczba ta przekroczy 900 tys. ludzi — którzy przybyli tu z innych terenów, z Polski Centralnej, zespolili się mocno z tymi, którzy przetrwali władzę hitlerowską, zachowując język i kulturę polską. Wszyscy czują się mocno związanymi z miejscem pracy i zamieszkania, wiążąc swoją przyszłość z tymi ziemiami. Znajduje to wyraz w poważnie rozwiniętym wśród miejscowego społeczeństwa gospodarskim poczuciu odpowiedzialności za swoje miasto, miasteczko i wieś.

# Ludzie i automaty

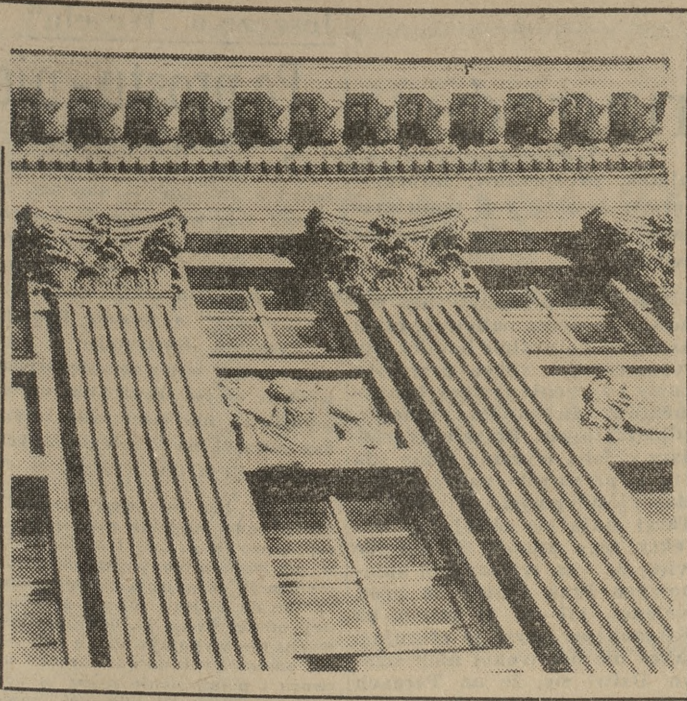
Wiek XX jest wiekiem energii atomowej, elektroniki i automatyzacji. O energii atomowej już coś niecoś wiemy, elektronika i automatyzacja są dla większości wciąż jeszcze ziemią nieznaną. Wydawać by się mogło, że ich oddziaływanie na nasze praktyczne życie jest znacznie odleglejsze niż oddziaływanie energii atomowej. A jest właśnie odwrotnie. Automaty elektroniczne, myślące maszyny, zastępujące pracę ludzkiego umysłu, z wielokrotnością ja o setki razy — już przecież istnieją, już są wprowadzane do badań naukowych i działań produkcyjnych.

Czy spowoduje to nową rewolucję w przemyśle, tak jak spowodowała ją w XIX wieku wprowadzenie maszyn parowych? Niewątpliwie tak, niewątpliwie jesteśmy już jej świadkami. Na całym świecie odbywa się w tej chwili wielki wysiłek techniki. Wyrazem jej nowych metod jest automatyzacja. Ona właśnie jest miernikiem postępu technicznego danego kraju. Jak jest z tym u nas? Musimy ją u siebie zastosować, o ile mamy zlikwidować zacofanie i dorównać rozwojowi technicznemu innych przodujących pod tym względem krajów.

Sprawa nie jest łatwa. Wprowadzenie automatyzacji jest kosztowne. Skoro już się ją wprowadzi — przemysł, który ją zastosuje, będą wymagały kadr inżyniersko-technicznych o wysokim poziomie. Trzeba będzie przeszkalać całe załogi i podnosić ich wiedzę techniczną, trzeba będzie proporcjonalnie do automatyzowania produkcji rozszerzyć front pracy dla dania zatrudnienia tym, których zastąpią automaty.

Jak to wygląda w innych krajach? W uprzemysłowionych, przodujących technicznie? W ZSRR, USA, Niemczech i in. — stosuje się szeroko automatyzację, osiągając tą drogą tańszą produkcję, po ważny jej wzrost, zwiększone bezpieczeństwo pracy, eliminację pracy ludzkiej w warunkach szkodliwych dla zdrowia itd.

I w tych krajach stosuje się jednak raczej automaty-



zacje częściową — do jakiej powinniśmy dążyć i my, według orzeczenia Rady do Spraw Techniki. Automatyzacja całych zakładów jest rzadko stosowana. W zakładach Forda w Cleveland, zwanych „zakładami, które produkują same”, a podawanych w prasie technicznej jako przykład zakładów zautomatyzowanych — pracuje ponad 4500 ludzi, a z nich połowa jest zatrudniona bezpośrednio przy produkcji. Dzięki jednak zautomatyzowaniu szeregu czynności produkcyjnych — w zakładach tych udało się podnieść wykorzystanie efektywnego czasu pracy maszyn z 60 proc. do 80 proc.

U nas nie można jeszcze na razie myśleć nawet o takiej automatyzacji. Możemy natomiast zautomatyzować pracę poszczególnych agregatów. Znacznie szerzej może zastosować automatyzację tylko chemia, lub energetyka, które mają produkcję ciągłą.

Na naradach robotniczych padają niejednokrotnie pełne niepokoju pytania: czy automatyzacja nie spowoduje bezrobocia, skoro po jej zastosowaniu powinno się zmniejszyć zapotrzebowanie na robocze ręce? Właśnie po to, by te wątpliwości rozwiać, przytoczyliśmy przykład „zakładów, które produkują same” przy pomocy... 4500 pracowników, czyli zakładów w Cleveland. Automatyzacja bynajmniej nie eliminuje pracy ludzkiej — ale podnosi jej masowość, zmniejsza, braki i powoduje ilościowy wzrost produkcji na jednostkę czasu.

Czy wobec tego tylko robotnik wysoko wykwalifikowany będzie potrzebny w zautomatyzowanym zakładzie? Dokładne analizy pracy zakładów zagranicznych, które zastosowały u siebie częściową automatyzację, odpowiadają na to, że nie eliminuje ona pracy robotnika o poziomie średnim. Obsługa agregatów zautomatyzowanych jest raczej łatwiejsza i wymaga mniej skomplikowanych czynności, niż przy dotychczasowych agregatach. Praca zautomatyzowana jest bardziej atrakcyjna. Zwiększona produkcja przynosi oczywiście wyższe zarobki. Zautomatyzowana praca eliminuje wypadki, nawet na stanowiskach, uważanych dotychczas za niebezpieczne. W perspektywie zarysowują się tu ponadto możliwości znacznego skrócenia czasu pracy w zautomatyzowanej fabryce (przez zwiększenie produkcji na jednostkę czasu). Korzyści więc, jak widzimy, są wielostronne.

Rozważając wszystkie te sprawy Rada do Spraw Techniki zwróciła szczególną uwagę na tempo wprowadzania automatyzacji. Rzecz dla nas w tej chwili bodajże najistotniejsza. Od tempa automatyzacji zależą bowiem jej społeczne następstwa. Zbyt szybkie tempo automatyzacji mogłoby wywołać pewne zamieszanie na rynku pracy. Trzeba więc to odpowiednio rozmieścić w czasie, zorganizować szeroką akcję szkoleniową, po której automatyzację można będzie wprowadzać, nie zmniejszając zatrudnienia, a tylko podnosząc wyniki pracy. Akcja szkoleniowa musi zresztą objąć nie tylko załogi już zatrudnione. Wdrażanie postępu technicznego wymaga odpowiedniego przygotowania młodzieży, wprowadzenia pewnych uzupełnień w programie szkół, zwłaszcza zawodowych, zapoznawania młodzieży z procesami produkcyjnymi itd.

W przyszłości, gdy automaty zająć staną się faktem, zmieni się niewątpliwie struktura zatrudnienia w naszej gospodarce. Zniknie typ robotnika tzw. półkwalifikowanego — stanie się on — będzie musiał stać się — pełnokwalifikowanym. Majstrowie uzyskają wyższe kwalifikacje techniczne. Podniesie się poziom inżynierów i techników, absolwenci wyższych uczelni technicznych będą wiązać wiedzę teoretyczną z praktyką itd.

W tej chwili niewątpliwie odczuwamy pewien lęk przed automatyzacją, jako przed czymś nowym, nieznanym. Skoro jednak rozszerzymy na siebie — skromnie dotychczas — osiągnięcia w tej dziedzinie, skoro zajmą się tym zagadnieniem poszczególne resorty przez myślowe, poświęcając mu znacznie więcej środków, czasu i myśli twórczej — społeczne korzyści automatyzacji nie dadzą na siebie długo czekać. Jest ona bowiem środkiem do zaspokojenia naszych potrzeb. Potrzeb, które wzrastają.

W. KOR.

**Kto pisze najszybciej na maszynie?**

W tych dniach mija termin zgłoszeń na organizowane w dniu 22 bm. wojewódzkie konkursy pisanie na maszynie, których głównym celem jest eliminacja najlepszych maszynistów do udziału w kwietniowym, ogólnopolskim międzynarodowym konkursie oraz propagandę mistrzowskiej techniki pisania. W Poznaniu zgłoszenia na wojewódzki konkurs przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów przy ul. Chelmońskiej 7. (L)

W tym czasie mija termin zgłoszeń na organizowane w dniu 22 bm. wojewódzkie konkursy pisanie na maszynie, których głównym celem jest eliminacja najlepszych maszynistów do udziału w kwietniowym, ogólnopolskim międzynarodowym konkursie oraz propagandę mistrzowskiej techniki pisania. W Poznaniu zgłoszenia na wojewódzki konkurs przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów przy ul. Chelmońskiej 7. (L)

# Laureaci o sobie i swej pracy

Wybitnych naukowców, działaczy kulturalnych i społecznych, znamy przede wszystkim od strony ich prac opublikowanych, albo też wystąpień publicznych. Ale wielu z nas interesuje ich stosunek do własnej pracy, ich sprawy — a więc i radości, i troski codzienne. Postanowiliśmy więc sylwetki naszych laureatów pierwszych nagród wojewódzkich (przyznanych przez Prezydium WRN) przybliżyć, stawiając im tylko jedno pytanie...

Tak, z tym pytaniem — to wcale niełatwa sprawa, bo trafność jego zależy od wielu okoliczności.



PROF. DR KAROL ZALESKI

— wybitny specjalista w dziedzinie ochrony roślin, autor 30 prac naukowych, 4 podręczników i szeregu artykułów opublikowanych w kraju i za granicą — od 37 lat związany z Wielkopolską. Wykłada na Wyższej Szkole Rolniczej.

— Przepraszam, Panie Profesorze, tylko jedno pytanie. Jak, zdaniem Pana, jest najważniejsze zagadnienie do rozwiązania w dziedzinie ochrony roślin?

— Jednym z najważniejszych jest zwalczanie chorób wirusowych ziemniaka. Z powodu nich mamy produkcję tych płodów o 25 procent mniejszą. Dotychczas stosowane metody zwalczania tych chorób w praktyce (np. letnie wysadzanie, selekcja negatywna itp.) nie dały prawie rezultatów. Najlepszy dowód, że zagraniczni importerzy niechętnie kupują nasze ziemniaki, gdyż nie nadają się one na sadzeniaki.

Jedną z najlepszych w praktyce i skutecznych jest metoda pół odosobnionych, stosowana w Danii, Anglii, Kanadzie itd. Już w czerwcu 1939 roku ówczesne Ministerstwo Rolnictwa chciało tę metodę wprowadzić na terenie całego kraju. Obecnie z inicjatywy Departamentu Kwarantanny i Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa zamierza się najpierw uświadomić w tej sprawie rolników, a następnie prawdopodobnie tę metodę realizować. Jeśli chodzi o mnie osobiście, chętnie służę swoją pomocą w tej walce o dobry plon zdrowych ziemniaków.



MGR JERZY KURCZEWSKI — dyrygent Chłopskiego Chóru Młodzieżowego i Symfonicznej Orkiestry Objazdowej, wychowanek poznańskich szkół muzycznych, w pracy swojej związany z terenem Wielkopolski. Zaraz po wojnie zorganizował śpiewaczą „Miniaturkę” harcerską; z niej to później powstał wymieniony na początku chór, który w latach 1953, 1954, 1955 i 1956 był najlepszym chórem szkolnym w Polsce. Odbył on ponad 400 koncertów; występy w Pradze, Berlinie, Budapeszcie. Dyrygent jego zaś opracował ponad 150 melodii ludowych, wygłosił 100 prelekcji.

— Kiedy był Pan najbardziej w życiu swoim zadowolony?

— Chyba na występie w warszawskim Pałacu Kultury z okazji jego otwarcia w roku 1955. Występował nasz chór obok „Mazowsza”. Czuliśmy się wtenczas jakoś nieswojo, no, bo taki maleńki chór obok potężnego zespołu o tak wielkiej już sławie...

PROF. DR WITOLD JAKÓBCZYK — związany od wczesnej młodości z Wielkopolską, z Poznaniem. Tu studiował, uczył w szkolnictwie średnim, obecnie wykłada historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Zajmuje się przede wszystkim dziejami Wielkopolski XIX wieku. Na jego koncie — 35 prac naukowych, około 100 artykułów i tyleż recenzji. Pierwszy oparł się w badaniach i opracowaniach o metodę materializmu historycznego.

— Pan Profesor prowadzi nie tylko działalność naukową, ale pedagogiczną i organizatorską. Która z tych działalności daje Panu Profesorowi największą satysfakcję osobistą?

— Praca badawcza. Musi ona jednak być nierozłączna z pracą dydaktyczną. Jest to bowiem taki związek — jak to się mówi — ciała z duszą. Życie bieżące nie pozwala nam się izolować, trzeba w nim tkwić. Ale należy zachować umiar pomiędzy pracą naukową a dydaktyczną, w przeciwnym bowiem wypadku nie przynosi to właściwych wyników...

DOC. DR JÓZEF BURSZA — etnograf, socjolog wsi, autor ciekawych książek, wielu artykułów historycznych, organizator nagrodzonego przez województwo zespołu badawczonaukowego przy kierownictwie przez siebie Katedrę Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; zespół ten przygotował i tom „Kultura ludowej Wielkopolski”, współdziała z Woj. Biblioteką Publiczną i Pedagogiczną.

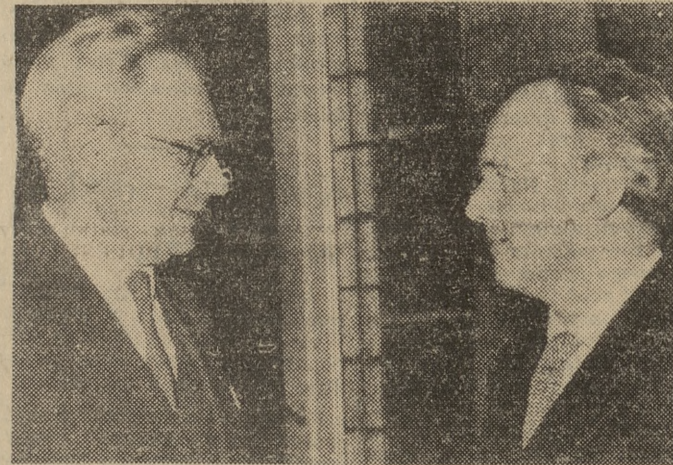
— Chcielibyśmy się, Panie Profesorze dowiedzieć, co jest Pańskim największym marzeniem?

— Żeby w jak najkrótszym czasie nasz zespół naukowobadawczy zrealizował zadania, które sobie założył.

— Przepraszam, chodzi tu o zwykłe osobiste marzenia...

— Jeśli chodzi o sprawy osobiste, naprawdę nie mam czasu o tym myśleć!

(Ciąg dalszy na str. 4)



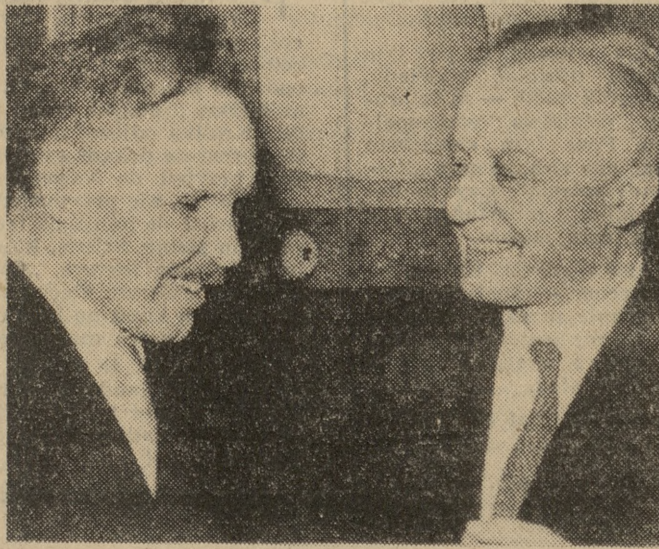
PROF. DR JAN ROGUSKI — znany w kraju i za granicą jako twórca własnej szkoły internistycznej, napisał blisko sto prac i opracowań naukowych. Pierwszy w Polsce wprowadził leczenie za pomocą „sztucznej nerki”. Zorganizował też pierwszy (i do tego czasu jedyny) leczniczy ośrodek izotopowy w kraju. Przygotował wielu wybitnych specjalistów-naukowców i praktyków.

— Tylko jedno pytanie: do której z tych prac Pan Profesor przykłada najwięcej znaczenia?

— Do tej, której jeszcze nie napisałem. Z chwilą bowiem, gdy pracę napiszę, to już ona dla mnie jest przestarzała. Płynę na fali postępu w medycynie, gdzie mnie ta fala zaniesie, zobaczymy. W tej chwili pasjonuje się „sztuczna nerka”. Po raz pierwszy w kraju została ona zastosowana u nas. Skuteczne jej działanie musi każdego cieszyć. Przy zatruciu rtercią po jednym jej zastosowaniu już następuje przeważnie wyleczenie. A są ludzie którzy uważają, że na tamtym świecie jest lepiej, popielniają samobójstwo. Potem często trzeba ich ratować.

ARTYSTA-PLASTYK PROF. FRANCISZEK BURKIEWICZ wykładowca Państw. Wyższej

Prof. dr Witold Jakóbczyk (z lewej) w rozmowie z doc. dr Józefem Burszą.



## Proponuję:

## Pobimbajmy w drugą stronę

W ostatnim numerze dwutygodnika „Prawo i Życie” (z 8 marca br.), opublikowano artykuł — naszym zdaniem — rewelacyjny. Jest to ni mniej ni więcej, tylko skrót podstawowych przepisów prawnych, regulujących stosunki między handlowcem a klientem oraz tych przepisów dowcipna i rzeczowa interpretacja.

Można się z tego artykułu dowiedzieć rzeczy dziwnych i ciekawych. Że sprzedawca (tak prywatny, jak państwowy) oraz klient, są równo uprawnionymi stronami, zawierającymi umowę. Ze stąd wynikają ściśle określone prawem zobowiązania — których niedotrzymanie powoduje płacenie odszkodowania lub inne skutki prawem przewidziane.

Przykład: Jeśli towar wystawia się w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny, to uważa się to za ofertę. Nie wolno więc odmówić sprzedaży tego towaru. Po dobie nie wolno zamykać sklepu w godzinach przeznaczonych do handlu (nawet z powodu remanentu lub przyjmowania towaru, jeśli można tego dokonać poza godzinami sprzedaży).

Wykrycie wady w zakupionym towarze pociąga za sobą odpowiedzialność sprzedawcy (a nie producenta lub kogo innego). On musi za-

spokoić roszczenia klienta. Oczywiście, może później odpowiednio rozliczyć się z producentem, ale klienta nie to nie obchodzi. Sprzedawca też zobowiązany jest pokryć wszelkie koszty, związane z załatwianiem reklamacji.

Te i inne sprawy uregulowane są wyczerpująco w obowiązujących: kodeksie zobowiązań i kodeksie handlowym, o których jednak handel zdaje się nie pamiętać.

Najlepszy dowód (przytaczamy dalej za „PiZ”), że najwyższa władza dla handlu, a mianowicie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, wydaje instrukcje sprzeczne z obowiązującym prawem. Tak jest np. w wypadku instrukcji nr 4 — MHW z 21 listopada 1957 r. w sprawie załatwiania reklamacji jakościowych nabywców artykułów przemysłowych. — Te sprzeczne z prawem przepisy, są ponadto wywieszane w sklepach, jako pouczenie dla klientów (!).

Artykuł w „PiZ” jest małą encyklopedią wiedzy o sposobach dochodzenia swoich pretensji w stosunkach z handlem. Polecamy go naszym Czytelnikom. Niechże pokrzywdzeni skorzystają z jego pouczeń. — Może znajdą się tacy, którzy w sądzie skorzystają ze swoich praw. Jeżeli handel sobie z nas często bimba, pobimbajmy my w drugą stronę.

EMES

# Nabywca zaczyna wymagać

Podobny los spotkałby o mało co m. in. i nasze Poznańskie Zakłady Metalowe. I one bowiem nie potrafiły dotrzymać słowa. Zawarli np. w czasie ub. Targów umowę na dostawę 500 pralek dla warszawskiego CDT i nie dotrzymały jej.

Ten nowy rys Targów, nawrót do kupieckiej solidności, ma swoich gorących zwolenników (a także przeciwników). Pierwsi stoją na stanowisku, że wystawiać na Targach powinien tylko ten, kto nie ma pełnego zbytu na swą produkcję lub posiada już produk-

Pamiętacie chyba, Czytelnicy kto zrobił w roku ubiegłym największą furorę na Targach Krajowych? „Lubgał”! Nieznana spółdzielnia z Lublina, która zaprezentowała rewelacyjne wówczas wyroby konfekcyjne, śmiało mogące konkurować z importowanymi i po rewelacyjnie niskich cenach. Zwiędzając w tym roku Targi, szukając o wiele ładniejszych i lepszych aniżeli w ubr. towarów „rodzynek”, pomyślałem o „Lubgał”.

Niestety „Lubgał” na obecnych Targach nie ma. Został skazany na banicję za wystawienie handlu, a więc i klienta... „do wiatru”. Upojony powodzeniem, zapewne bowiem na lewo i prawo umowy, które okazały się potem czekami bez pokrycia. A więc: nie potrafisz — nie pchaj się na afisz!

cyjne, a więc może podpisywać umowy i dostarczać towar. Drudzy uważają, że dopuszczenie na Targi np. wytwórni pralek mimo, iż praktycznie sprzedawane są na talony i nie ma najmniejszych kłopotów z ich zbytem — jest konieczne. Umożliwia to bowiem kupcom dokonywanie różnych porównań jakościowych, cenowych itp., rozszerza ich zasób wiedzy o możliwościach produkcyjnych przemysłu oraz osobiste kontakty, jak również pozwala na wybór adresata zamówień na rok przyszły.

Trudno tu osądzić, która strona ma słuszość. W każdym bądź razie jeśli chodzi o kiermasz, to do najczęściej odwiedzanych przez „detalicznych” klientów pawilonów należą niewątpliwie emhadowski pawilon preselekcyjny z pralkami i innymi „cudami” ułatwiającymi życie człowiekowi, oraz preselekcyjny bielizniarski. Z pierwszego, ludziska z reguły odchodzą z nosami na kwintę (pralek krajowych brak), w drugim „zabijają się” o ładne i tanie koszule meskie, komplety damskie itp. akcesoria. W mieście tych rzeczy w takim wyborze nie ma. Dlaczego więc skomasowano je akurat na Targach? Żeby zachować pozory? Czego?

Zarówno zwiędzający Targi klienci jak i zaopatrzeniowcy handlu, zatrzymują się dłużej przy stoisku Instytutu Wzornictwa Przemysłowego z obuwiem oraz przy stoisku „Wółczanki” — łódzkiej wytwórni koszul. Na stoisku IWP wystawiono bowiem szereg ciekawych modeli obuwia (niestety bez podania ceny i ewtl. masowego producenta), a „Wółczanka” robi furorę doskonale, modnie uszytymi i tanimi (54 — 58 zł sztuka) koszulami z białego płótna. Bardzo ciekawą czy koszule te znajdują się w detalu w sklepach. Moc produkcyjna „Wółczanki” jest bowiem ograniczona, a kupców wielu. Czy aby nasi się nie spóźnili?

Targi są w tym roku wprost przeciętne konfekcją ciężką, lekką, galanterią, obuwiem itd. Skok w porównaniu z rokiem ub. — potężny. Na rynku, tj. na Targach, w całym słowa tego znaczeniu, zaczyna panować nabywca. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że jeśli w

ubiegłym roku obsługa stoisk producentów w pozie dumnej tkwiła w głębi przy stolikach, to dziś często krąży w przejściach, nagabuje i zachęca zwiędzających do kupna. Pełno jest także reklamowych

## Odpowiedzi PRAWNIKA

Waldemar W. Komisja poborowa wydaje orzeczenie o zdolności poborowej do służby wojskowej. O ile wydanie orzeczenia wymaga przeprowadzenia badań dodatkowych lub specjalistycznych, kieruje się poborowego do właściwego wojskowego zakładu leczniczego lub do odpowiedniego zakładu społecznej służby zdrowia. Odroczenia zasadniczej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia udziela się poborowym, którzy z powodu choroby, wady lub ułomności, dającej się wyleczyć, najdalej w ciągu roku, są czasowo niezdolni do służby wojskowej.

Wanda Zubrzycka. Po zmarłym Pani ojcu będzie Pani dziedziczyła majątek, objęty wspólnością majątkową, małżeńską w całości, jako jedyne dziecko. Celem uregulowania sprawy spadkowej, winna Pani wnieść do sądu powiatowego, właściwego dla ostatniego miejsca zamieszkania ojca przed śmiercią, o stwierdzenie praw do spadku.

## Książka polska w Austrii

Jak informuje „Ars Polona” zamkniętą ostatnio w Wiedniu Wystawę Książki Polskiej, która trwała dwa tygodnie, zwiędziło ogółem ok. 9 tys. osób.

Na wystawie zorganizowanej przez „Ars Polona” przy współudziale Związku Księgarzy Austriackich, zwiędzający zakupili (na zasadzie zamówień) ok. 1/3 wszystkich książek. Największym powodzeniem wśród wiedeńskich czytelników się nasze wydawnictwa albumowe oraz książki dziecięce. Pozostałe książki przejęła po zamknięciu ekspozycji znana wiedeńska firma księgarska „Gerold” specjalizująca się w sprzedaży wydawnictw zagranicznych. (PAP)

ulotek, prospektów, informatorów. Jeszcze rok temu tyle tego nie było. To o czymś świadczy.

Mówiąc o przejmowaniu panowania przez nabywcę, mam na myśli naturalnie handel. On, reprezentuje wobec przemysłu gusty i życzenia tysięcy konsumentów, on zawiera umowy, odbiera towar. Przeciętny zjadacz chleba wyrabia sobie zdanie o przemyśle poprzez wystawę sklepową. I dopiero Targi stają się okazją do korekty tego zdania. Dziwi się więc, że na wystawach sklepowych brak tanich 30 proc. welenek (37—47 zł m), a na Targach przemysł się oferuje i jakoś nie ma wokół nich ścisłości. Dziwi się, że na Targach wystawia się taką masę ciekawych mebli, koncentratów spożywczych, artykułów gospodarstwa domowego itp., które w sklepach należą do tak zwanych towarów-meteorów lub gwiazd rzędu niewidzialnych.

Miłośników turystyki np. jak magnes przyciągało stoisko z namiotami. Wielu „wólczków” głowę by sobie dało ścisnąć, że najtańszy krajowy namiot kosztuje 1.000 zł. Tymczasem zakłady z Legionowa wystawiają przytulny, 2 osobowy namiot już za 490 zł! Kto u nas o tym wie? To samo jest z „dmuchanymi” materacami i innym sprzętem, który wcale nie musi być tak drogi, jakby sądzić można według wystaw sklepów poznańskich.

Faktem jest, iż na Targach handlowcy nie mają łatwego zadania. Mozaika cen olbrzymia. I to często na towary podobne lub zbliżone do siebie przeznaczeniem oraz gatunkiem. Laik często nadziwi się nie może dlaczego np. podobne do siebie materiały i wyglądem lampy wicloramiennne w fabryce poznańskiej kosztują ok. 300 zł, a w szczecińskiej — 400! Czyżby tu wchodził w grę jakiś „podatek zachodni”? Te same uwagi nasuwają się przy porównaniach cen szeregu innych artykułów: walizek, teczek, galanterii, odzieży. Gdyby poznańscy handlowcy potrafili zawsze wybrać towary najtańsze i najlepsze, to waleń przyczyniliby się do podniesienia naszej stopy życiowej.

Gdyby...

A Targi pokazują, że można to zrobić!

Piotr CHOJNACKI

# Po prostu - nieporozumienie

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE! W zakończeniu recenzji o „Weselu” — Skoludy, umieścił Pan wezwanie do Czytelników, o nadsyłanie uwag i wypowiedzi, dotyczących eksperymentu, za jaki Pan uważa inscenizację „Wesela” w Teatrze Polskim w Poznaniu. Korzystając z tego zaproszenia, ośmieliłem się wypowiedzieć na ten temat kilka uwag, jakkolwiek nie sądzę, aby mogły one zaważyć na losach przyszłych inscenizacji w tym Teatrze.

Napisał Pan — „eksperyment”. Ale ja mam niejako zastrzeżenia, czy słowo to zostało trafnie użyte w odniesieniu do poznańskiej inscenizacji. W pojęciu eksperymentu (myślę o jego formie scenicznej) mieści się m. in. ukazanie nowych, nie wykorzystanych lub też nie odczytanych doświadczeń wartości utworu i podniesienie przez to odczuć estetycznych widzów, zawsze jednak zgodnie z wolą autora, myślą przewodnią utworu, jego kształtem fizycznym i logicznym ustawieniem w czasie. Brak któregoś z tych elementów powoduje, że eksperyment przestaje być eksperymentem, przesuwając się ku granicy działań abstrakcyjnych, w większej części niezrozumiałych dla ogromnej większości odbiorców. Również trudno mi zgodzić się, że eksperyment ograniczyć można do postawionych a priori założeń, bez względu na ich wymowę, pod hasłem — „a no, zobaczmy, co z tego wyniknie”. I to jest nieporozumienie nr 1.

A teraz pytanie: co inscenizator zamierzał osiągnąć, przedstawiając „Wesela”, pozbawione jego istotnych założeń, mieszczących się w silnie zarysowanym środowisku, konkretnym czasie i miejscu akcji? Dlaczego tekst kłóci się niemal bez przerwy z formą widowiska, a wstawiona na siłę muzyka, niemal konkretna, w niczym nie pomaga utworowi, ani go też nie ilustruje? Wszystko to jakoś nie współgra z sobą, stwarzając wrażenie dziwnego pomieszania pojęć i stylów. Czy to miało zbliżyć „Wesela” do współczesnego widza? Jeżeli tak była intencja inscenizatora, to z żalem trzeba stwierdzić, że skutek był wprost odwrotny do zamierzonego. Patrząc na scenę, widz raczej czeka „co tam nowego wyskoczy” — i chyba trudno wymagać, aby było inaczej, gdy tekst staje się tylko pretekstem, czasami zupełnie niezrozumiałym, w warunkach, w jakich się go wypowiada. I to jest nieporozumienie nr 2.

„Wesela” jest jedynym w swoim rodzaju utworem, jakiego nie posiada żadna inna literatura. Jest nieprzetłumaczalne na żaden obcy język, tworzywo trudne i delikatne, wymagające nie tylko literackich i reżyserskich zdolności, lecz również gruntownej znajomości zagadnień epoki, z której się organicznie wywodzi. Udziwnianie za wszelką cenę, miało m. in. i ten skutek, że część widzów opuszczała widowisko przed końcem przedstawienia, co — jak na warunki poznańskie — należy do wyjątków.

Wydaje się, że śmiałość inscenizacji zaszkodziła utworowi. Bo co otrzymał widz w zamian? Nieokreślone miejsce i czas akcji, anemiczne postacie, szarość i monotonię. Rozpiewana chała przemieniała się w abstrakcyjną arenę, po której snują się kudy-męczeni, ponure cienie ludzkie, strzępki, szkielety. I to jest trzecim nieporozumieniem.

Leon Schiller nigdy nie wystawił „Wesela”, ale to co o nim mówił, powinno dać wiele do myślenia odważnym realizatorom dramatów Wyspiańskiego. Komu te deformacje były potrzebne i dlaczego? Czy może dla tak modnego dziś uwspółcześniania wszystkiego, bez względu na to, czy ma jakiś sens, czy go nie ma?

Pisząc poniekąd, że poznańskie „Wesela” podoba się młodzieży. Ale młodzieży podobają się również i Presley i rock and roll i krawaty z różnymi cudami i wiele innych rzeczy. Lecz wydaje się, że ten argument w zestawieniu z „Weselami” trafia raczej w próżnię. Nie zawsze o podobaniu się decyduje suma przeżyć estetycznych. Już raczej moda. A moda, to w pewnym sensie owczy pęd i nie zawsze to co modne, jest ładne. Warto zapamiętać chociażby tylko truizm.

Snobizm wywodzi się od łacińskiego „sine nobilitate”, a to właśnie „nobilitas” jest dzisiaj w sprawach sztuki rzeczą nieodzowną, nie potrzebną.

Stanisław BARSKI

## „Wesela” czy stypa?

Dość dużo już padło opinii na temat „Wesela” w teatrze vis à vis „Smakosza”, stąd też ograniczę się tylko do kilku uwag.

Dobrze się stało, że po wieloletnim milczeniu w poznańskim świecie kulturo-wirycznym mamy wręczyć polemikę z prawdziwego zdarzenia — i to już jest niewątpliwym sukces „Wesela” Wyspiańskiego, odczytanego przez Byrskiego, Potworowskiego i Szeligowskiego. W tej — jak się dowiadujemy z prasy, słyszyny w kuluarach i na posiedzeniach dyskusyjnych — wymianie zdań, słowem wśród jej uczestników, zarysowuje się linia podziału, określona wiekiem dyktantów. Rzecz charakterystyczna. Można zauważyć, że ci, którzy odpowiadają poznańska interpretacja „Wesela”, są w większości ludźmi młodymi, natomiast ich adwersarze, przyzwyczajeni w młodości do celebrowania na „Weselu”, sumy narodowej — to, w prze-ważającej części ludzie, obarczeni wiekiem. Jest jeszcze druga, mniej uchwytana, a związana z tamtą linią podziału, granica natury światopoglądowej. Miałem możność przekonać się o tym w czasie dyskusji w kawiarni-klubie „Od nowa”. Chodziło, oczywiście, o „szaranie świętości”. W związku z tym głowę dają, że rozumujący kryteriami „teatr = kasa” ewent. inni realizatorzy, wystawiając w Poznaniu „Wesela”, na pewno nie szargaliby tych „świętości”. Zrobiliby drugie „Skalmierzanki” z Wernyhorą na ścianie, pawim piórem, falbanekkami i kcieck i muzyką „Krakowiacek ci ja”. No i przedstawienie szłoby pół roku.

Linia Byrskiego, zaprezentowana w interpretacji „Wesela”, przypomina mi nieco ideę, wyrażoną przez Munka w znanym polskim filmie „Eroica”, więc: wypowiedzenie walki kulturowi bohaterów, chłodna autoironia, auto-szyderstwo, wytknięcie narodowych wad, o czym słusznie już wspominał w swej wypowiedzi Michał Misiorny.

Wiele protestów zbiera muzyka Szeligowskiego, belkotliwa, jednostajna, pogrzebowa. Ależ, oczywiście, że zgadza się ona w zupełności z koncepcją reżysera i inscenizatora, którzy, wbrew myślnemu tytułowi sztuki, zaryzykowali odcyfrować ją, jako stypę narodową.

Poznańskie „Wesela” wstrząsnęło mną, dało mi masę materiału do rozmyślań, przewartościowałam. Uważam, że sztuka, która nie pokazuje ani nas samych, ani nie odzwierciedla swego stosunku do współczesności, jest nie tylko zabytkiem, ale przestaje być sztuką w ogóle.

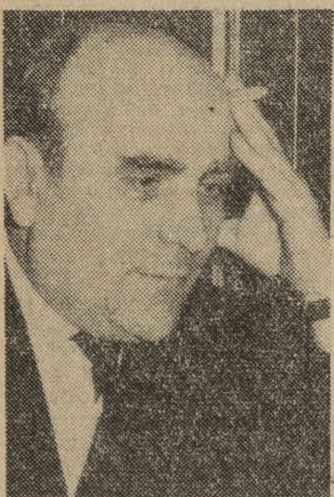
Czesław MICHNIAK

## Gazeta świetlna na MDM

Po kilku próbach, ruszyła w Warszawie na pl. Konstytucji pierwsza w kraju gazeta świetlna „Trybuna Ludu” i przedsiębiorstwa „Reklama”. Będzie ona czynna na codziennie — od zmierzchu do późnych godzin wieczornych. Gazeta świetlna podaje: reklamy i informacje o najnowszych i najciekawszych wydarzeniach w kraju i za granicą, opartych na korespondencjach własnych „Trybuna Ludu” i specjalnym serwisie informacyjnym. (PAP)

## Laureaci o sobie

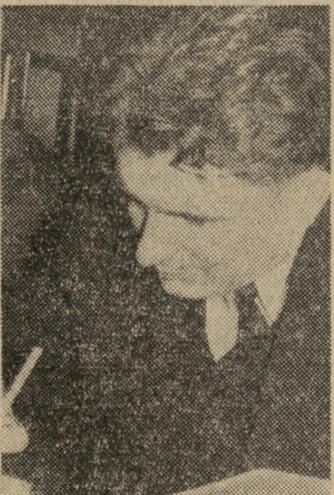
(Dokończenie ze str. 3)



MGR JAN PERZ — reżyser i kierownik artystyczny Państw. Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu, wystawił wiele sztuk w teatrach dramatycznych i w Teatrze Satyry. Obecnie krzewi kulturę teatralną w terenie, otacza opieką 3 wiejskie zespoły teatralne.

— Proszę powiedzieć, która ze sztuk przez Pana reżyserowaną najwięcej się Panu podobała?

— „Mazepa” Słowackiego, w ubiegłą niedzielę po raz setny wystawiona w Margoninie. Otrzymuję dużo listów, w których widzowie przesyłają swoje uznanie dla zespołu. Publiczność — trzeba przyznać — przyjmuje tę sztukę z niezwykłym zainteresowaniem. Dowodem tego chociażby absolutna cisza w czasie przedstawienia. A to zainteresowanie jest dla aktora i reżysera największym i najprzyjemniejszym uznaniem.



REF. MACIEJ GRYFIN-GAŁAZKIEWICZ — radny wojewódzki, autor przeszło 1000 artykułów publicystycznych, obecnie kierownik działu wiejskiego „Gazety Poznańskiej”.

— Kolego, czym się teraz najbardziej pasjonuje?

— Nie wypada mi w tym wypadku udzielać wywiadu. Ale skoro pytacie — są to problemy rolnictwa wielkopolskiego. Poza tym chciałbym napisać coś ciekawego o „Ziemni nad Notecią”. Czy to będzie kilka reportaży, czy książka, czas pokaże.

Na zakończenie wszystkim Rozmówcom — serdeczne podziękowanie za użyczenie nam czasu i... raz jeszcze serdeczne gratulacje z okazji zaszczytnych wyróżnień.

Rozmawiał: Józef PIEPRZYK

## Pracownicy poszukiwani

Głównego mechanika, kierownika stolarni, mistrza robót instalacji c. o., mistrza robót wodn.-kan., gaz., mistrza budowl. — przyjmie do pracy z dniem 25 marca 1959 r. przedsiębiorstwo państwowe. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane z długoletnią praktyką. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K15069.

4 palaczy do kotłów parowych z uprawnieniami do własnej Betonarni w Poznaniu, ul. Gdynska 10 — warunki pracy do uzgodnienia (zarobek ca 1.400,— zł) oraz 3 płytkarzy, 20 murarzy kwalifikowanych, 50 robotników do prac budowlanych na terenie m. Poznania — przyjmie: rąchemiast: **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 (wieżowiec).** Dla zamieszczenia zakwaterowanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K1492

Pracownice do gospodarstwa doświadczalnego w Poznaniu oraz sprzątaczkę poszukuje **Instytut Ochrony Roślin, Poznań, Grunwaldzka 189.** Warunki do omówienia na miejscu. Dojazd tramwajami: 3, 6, 13, 18. K1569

St. ekonomistów i ekonomistów do Działu Zaopatrzenia, st. ekonomistę zatrudnienia i płacy, st. inż. normowania i szkolenia zawodowego, prawników, techników i inżynierów energetyków cieplnych, ślusarzy maszynowych, ślusarzy remontowych, ślusarzy aparatury pomiarowej, mistrzów zmianowych warsztatów mechanicznych, magazyniera artykułów technicznych, pilnie poszukuje **Kostryńska Fabryka Celulozy w Kostrzynie n/O.** Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem przemysłu papirniczego dla przedsiębiorstwa kat. I-szej. Dla żonatych możliwość otrzymania nowego mieszkania, dla samotnych pokoje w hotelu robotniczym. Reflektuje się wyłącznie na siły wysoko kwalifikowane o dłuższej praktyce w przemyśle. Podania wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw składać osobiście w dniu 17. III. 1959 r. w naszym Biurze Dokumentacji Technicznej w Poznaniu, ul. Chudoby 24 (II piętro), pokój nr 5, od godz. 10-tej do 13-tej. K1631

Kwalifikowaną księgową zatrudni zaraz poważne przedsiębiorstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1803.

3 szlifierzy (ewent. na 1/2 etatu) do wykonania asortymentu masowego na szlifierkach kołowych. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla K1621.

Księgową - dekrecistkę zaangażuje od 1 kwietnia br. przedsiębiorstwo w Poznaniu. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1485g.

**Praca**  
Zatrudnię kierowcę posiadającego taksowę — gwarant. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1563g.  
Przyjmę pracę w handlu, hurt. i detalu w charakterze sprzedawcy lub kasjerki (wiek 32 lat). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1571g.  
Pracownik do gospodarstwa rolnego (okolica Poznania) potrzebny. Warunki dobre. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1586g.

Krawcowa potrzebna do pracowni torebek damskich. Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 7. 10532g  
Poszukuję starszej pracownicy do pomocy w gospodarstwie rolnym. Maksymilian Jagodziński, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań (dojazd autobusem). 10603g  
Potrzebna pomoc domowa dochoząca lub stała. Palacz. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 6. 10595g  
Przyjmę natryskiwanie krawców (wzory elegancie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1599g.

Dnia 11 marca 1959 r. zmarł długoletni pracownik naszych Zakładów

**Franciszek Krupski**  
W Zmarłym straciłszy zasłużonego pracownika i dobrego koleżę.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1959 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu jeżyckim.  
Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka  
Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja K1804

W środę dnia 11 marca 1959 r. zmarła nasza droga, serdeczna koleżanka śp.

**Karolina Zielińska**  
długoletnia, wzorowa nauczycielka Liceum Pedagogicznego Nr 11 w Poznaniu, oddana całym sercem szkole i młodzieży.  
KOLEŻANKI I KOLEDZY  
Lic. Ped.  
Pogrzeb odbędzie się 14. III. 1959 r. o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie. 11560g

Dnia 11 marca 1959 r. zmarł nasz długoletni współtowarzysz pracy śp.

**Jan Nawrot**  
W Zmarłym straciłszy wzorowego pracownika i kochanego przez wszystkich koleżę.  
Cześć Jego pamięci!  
DYREKCJA I KOLEDZY  
Państw. Szpitala Klinicz. Nr 2 w Poznaniu  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. 11630g

Dnia 12 marca 1959 r. zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa: babcia, śp.

**Jadwiga Murawska**  
z d. Powąska  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W ciężkim smutku pogrzeżeni  
MAZ, CORKA, SYN, ZIĘĆ, SYNOWA  
WNUKI I RODZINA 11584g

## WIELKI KIERMASZ HANDLOWY

na Wiosennych Targach Krajowych

reprezentowany przez wszystkie sektory handlowe

Sprzedaż preselekcyjna — samoobsługowa — premiowana.

Stoiska bogato zaopatrzone w atrakcyjne asortymenty artykułów przemysłowych i spożywczych.

Kiermasz otwarty od godz. 9.00 do godz. 18.00

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE  
POZNAŃSKIE KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE  
w Poznaniu, ul. Kolejowa 22

zlecą produkcję nakładczą wód gazowych z surowców własnych

NA OKRES SEZONU

w następujących miejscowościach:

Ostrów Wlkp., Kępno, Kalisz, Ostrzeszów, Kościan, Leszno, Rawicz, Września, Konin, Koło, Krzyż, Piła, Gniezno i innych miejscowościach województwa poznańskiego, gdzie są na stacjach bufety Poznańskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych.

Bliższych informacji udzieli Zarząd PKZG - Poznań, ul. Kolejowa 22, telefon 651-12. K1539

Uczeń potrzebny. Warsztat kowalski - ślusarski. Poznań, Obornicka 103.

Pomoc domowa na parę godzin dziennie do lekkich prac, potrzebna. Poznań, ul. Stolarska 1 m. 15b. 10524g

Paniąka przyjmie wszelką pracę popołudniową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1627g.

Organista potrzebny zaraz do miasta powiatowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1640g.

**Nauka**

Korespondencyjne Kursy Księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K410

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a (partier). 9121g

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego i Ministerstwo Oświaty rozpoczynają się szóstego kwietnia. Łatwa metoda kroju. Przybylski, Poznań, Głogowska 86 m. 14. 10642g

Wapno palone w bryłach, gatunek I, sztyklosujące, tuste, białe, dostarczają wagonowo każdą ilość Zakłady Przemysłowo-Wapienne „Jatka” poczt. Julianka, powiat Czerwonka, dla odbiorców prywatnych, spółdzielczych, państwowych. Gwarantujemy terminowość. K1595

Dnia 12 marca 1959 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 88 pracowitego życia, nasza tak bardzo kochana mama, ciocia, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Głębochys  
I voto Hurys

**Katarzyna Średnicka**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 15.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżona RODZINA 11649g

Dnia 12 marca 1959 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 75 śp.

**Antoni Pogonowski**

emeryt. prof. Szkoły Budownictwa i Mierniczo-Melioracyjnej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 11610g

Dnia 10 marca 1959 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega, śp.

**Wiktor Nowak**

W Zmarłym straciłszy niezwykle sumiennego i obowiązkowego pracownika oraz dobrego i serdecznego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14. III. 59 r. o godz. 11.00 w Mrowinie, pow. Poznań.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA  
Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu 11563g

**Sprzedaż**

Cegłę białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja — sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, dzielnica Ostroga, tel. 639-66. 9425g

Sprzedam kompletną szyczkę do naprawy obuwi, na skórę, gumę, kauczuk, mikro, Politynowic, Poznań, Dąbrowskiego 62. 9494g

Pianino okazanie sprzedajemy. Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39. 9222g

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceatowe, drewniane, sportki „Warszawa” nowoczesne, gietne na łożyskach i dla lalek poleca H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 10171g

Magnetofon niemiecki sprzedam. Poznań, telefon 82-11, wewn. 55. 10252g

Sprzedam wózek ceratowy, czeski, w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 114 m. 6. 10913g

Motocykl IZ 350, stan bardzo dobry, sprzedaję po cenie, Kotecki Henryk, Gozyc Wielkie 85, pow. Ostrow. 6711g

Sprzedam rower damski oraz maszynę do szycia. Poznań, Rutkowskiego 10 m. 37, od godz. 16. 10499g

Sprzedam białe myskli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1607g.

Sprzedam rower z motorkiem i wózek -autko. Poznań, Strzelecka 5, 1 ppr. prawo. 10509g

Motocykl WFM, czerwony w bardzo dobrym stanie sprzedam, od godz. 16. Poznań, Jackowskiego 52 m. 6. 10519g

Fortepian półkoncertowy „Förster” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Władność: Czarnaszkowski, Gniezno, Roosevelta 8. 10521g

**Lokale**

Pokój 28 m<sup>2</sup> z osobną spiżarnią, 2 łazienkami, 2 kuchniami (osobne liczniki na gaz, prąd) przy Parku Kasprzaka, zamienie na większe. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1595g.

Poszukuje garażu do samochodu osobowego w mieście lub na peryferiach miasta Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1662 lub Poznań, tel. 638-18.

Kupię zaraz wylaczone 2 pokoje z kuchnią i łazienką samodzielną. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10723g.

**Nieruchomości**

Sprzedam dom piętrowy. Warunki do omówienia. Starczewska Strzałkowo, Powidzka 5. 6718g

RZEMIEŚL. SPÓŁDZ. PRACY KOMINIARZY  
ODDZ. REMONTU KOMINÓW FABRYCZNYCH  
INSTALACJI GROMOCHRONOWYCH I PIECÓW  
INSTALACJI GROMOCHRONOWYCH I PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH  
w POZNANIU, ul. Dolna Wilda 12 — tel. 96-97

poleca swoje usługi w zakresie:

1. remontów i konserwacji kominów fabrycznych murowanych;
2. remontów i konserwacji kominów fabrycznych żelaznych, łącznie z malowaniem, specjalną ogniotrwałą farbą rdzochronną, przedłużającą okres trwałości kominów;
3. remontów i konserwacji instalacji gromochronowych, tak przy kominach fabrycznych, jak i na budynkach;
4. okresowych badań instalacji gromochronowych. Tak badania, jak i remonty wykonujemy według najnowszej normy PN-55/E-05003 obowiązującej od 1 stycznia 1958 r.;
5. remontów obmurzy kotłów i pieców przemysłowych.

WSZELKIE POWIERZONE NAM PRACE WYKONUJEMY TERMINOWO, FACHOWO I SOLIDNIE. 1584

Kamienie, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowców Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 9315g

Sprzedam działkę 1/4 ha przy autostradzie blisko Poznania, dobra komunikacja, światła i siła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1033g.

Wille, domki, parcele — wielki wybór korzystnie sprzedaje Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 10710g

Kupię spieszenie od właściciela domu 1-rodzinnego, ogród 2 ha ziemi, może być zaprowadzona hodowla lub ogrodnictwo. Dokładny opis i cenę. Kryczek, Bojanice, poczta Bełcin Nowy, pow. Leszno. 6719g

2,5 ha ziemi 4 i 6 klasy na dającej się doskonalą na budowę — hodowle, 3 km od st. kol. za wioską 1 km sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10436g.

Dom 1-rodzinny w Puszczykowie z centr. ogrzewaniem, ogrodem 1.500 m<sup>2</sup> sprzedam. — 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10434g.

**Zguby**

Zgubiono prawo jazdy nr 0022/56 na nazwisko Stanisław Łukowski, Budziszewko. 6955p

**Różne**

Naprawa maszyn do pisania — Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63 (uszkodzoną maszynę na części kupię). 8742g

Posiadam 150-200 tys. zł i samochód osobowy. Czekam propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10497g.

## CEGLĘ KOMINOWĄ

rozbiórkową

w ilości ca 60 m<sup>3</sup> oferujemy do sprzedaży.

Warunki zakupu do omówienia na miejscu.

**Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych**

Luboń k/Poznania.

K1616

## TELEGRAM

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. Gen. Wróblewskiego w Gdańsku, dawniej „Amada” zawiadamiają, że obok już popularnej i znanej na rynku margaryny mlecznej witaminizowanej produkują

począwszy od bieżącego miesiąca

margarynę mleczną witaminizowaną

„Gdańską” — lekko soloną.

Margaryny nasze zastępujące w zupełności masło

a odznaczające się wysokimi wartościami tak odżywczymi jak i smakowymi mogą P.T. Gospodynie

nabywać we wszystkich sklepach spożywczych

Poznania i województwa poznańskiego.

K1611

ZARZĄD INWESTYCJI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Poznań, ul. Ratajczaka 40

## OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót elewacyjnych i drobnych robót budowlanych przy następujących obiektach Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu:

1. Zakład Technologii Rolnej — ul. Mazowiecka 48
2. Zakład Inżynierii Leśnej — ul. Mazowiecka 41
3. Zakład Gleboznawstwa — ul. Podlaska 12/14

Termin wykonania II—III kwartał 1959 r.

Siepe kosztorysy i informacje o charakterze robót otrzymać można w Biurze Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, Ratajczaka 40.

Oferty odpowiadające wymaganiom określonym w § 6, ustęp 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13. I. 1958 r. („Monitor Polski” nr 658) należy składać pod w.w. adresem do dnia 31 marca 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 kwietnia br. w biurze Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych.

Inwestor zastrzega dowolny wybór ofert. K1556

**MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO**

REMONTOWO - BUDOWLANE Nr 1

w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7

## zawiadania

że od dnia 1. III. br. przyjmuje zlecenia na

**obróbkę maszynową drewna**

**przecieranie surowca**

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Usługi wykonuje Oddział Produkcji Pomocniczej przy ul. Garbary 4-12, w którym należy składać zlecenia. K1567

**FABRYKA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO**

w Ręcu Pomorskim, ul. Kolejowa 15

pow. Choszczno

prosi o składanie

w terminie do 15 marca br. przez zakłady państwowe pisemnych zgłoszeń na przeprowadzenie

**kapitałnego remontu**

**1 frezarki, 1 tokarni, 2 pras**

oraz średniego remontu 2 tokarni, 5 wiertarek i pras.

Zastrzegamy sobie wybór oferenta bez podania powodu. K1490

**Matrymonialne**

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15-19. Poznań, Libelta 29. 10124g

Kawaler rzemieślnik lat 30 bez nałogów potna panie dobre serce najchętniej krawcową (nie palącą papierosów) do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10434g.

# SFOS

w powiecie krotoszyńskim

W ubiegłym roku powiat krotoszyński na odbudowę stolicy wykonał plan zbiorczy w 106 proc., osiągając ponad 367.000 zł.

Część uzyskanych funduszy, 152.000 zł, przeznaczono na potrzeby powiatu, a mianowicie: dla miasta Krotoszyń 10 tys. zł, na urządzenie placu zabaw przy Domu Kultury Dziecka i Młodzieży, dla Kobyliny — 20 tys. zł na rozbudowę sali szkolnej, na wykończenie budowy świetlicy w Świnkowie i Chwaliszewie — 30.000 zł a na wykończenie budowy świetlicy w Brzozie i kapitałny remont świetlicy w Różopolu — 20 tys. zł. Ponadto gromada Kobylin otrzymała 6 tys. zł z przeznaczeniem na wykończenie kapitałnego remontu świetlicy w Długolecie, gromada Kuklinów 16 tys. zł na budowę remizy strażackiej, Lutogńw 10 tys. zł na kapitałny remont szkoły oraz Nowawies i Zalesie Wielkie po 20 tys. zł na budowę domu społecznego i rozbudowę szkoły podstawowej. (fk)

# Białe bogactwo Wielkopolski

W związku z doroczną kampanią walnych zebrań, warto zatrzymać się nieco nad osiągnięciami i perspektywami wielkopolskiej spółdzielczości mleczarskiej. Każdego, kto pamięta deficytowe czasy mleczarni — z okresu obowiązkowych dostaw, zastanawia przede wszystkim jedna liczba — 59 mln. zł czystej nadwyżki, osiągniętej w ubiegłym roku. W Okręgowym Oddziale Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu zadano sobie trud obliczenia, w jakim stopniu zniesienie kontyngentowej formy skupu mleka wpłynęło na obecne wyniki?

Wzięto pod uwagę powiat gostyński. Zporównania pierwszego półrocza 1956 i 1958 r. nasuwają się, wiele mówiące wnioski. Zanotowano wzrost liczby dostawców. Na 460 przebadanych gospodarstw, do stawy wzrosły w tym powiecie z 1,3 do 2,3 mln. l, a rolnikom wypłacono 5,8 mln. zł.

Nowa polityka dostawowa zaktywizowała przede wszystkim gospodarstwa drobne, nie mówiąc już o wzroście dostaw o ok. 70 proc. z większych. Wystarczy porównać wyniki skupu. W 1956 r. dostarczono do zlewni w całym wojewód-

twie 365 mln. l mleka, natomiast w 1958 r. — 506 mln. l.

O coraz bardziej społecznym charakterze spółdzielczości mleczarskiej świadczy podział zysku. W 16 spółdzielniach aż półtora miliona zł przeznaczono na inwestycje, co stanowi 16 proc. czystej nadwyżki. Członkowie zdecydowali w większości wypadków podnieść udziały do 100 zł. 261 tysięcy zł przeznaczono na budowę Szkoły Tysiąclecia w Lednogórze. Przyznano liczne stypendia dla kształcącej się młodzieży. W Nowym Tomysku stworzono fundusz wzajemnej pomocy, z którego udziela się pożyczek bezprocentowych.

W tym roku postanowiono zainteresować udziałowców poprzez odpowiednią politykę cen w bezpośredniej kontroli gospodarki spółdzielczej.

W tej chwili w dyspozycji spółdzielczości mleczarskiej znajdują się wielomilionowe kredyty na popieranie rozwoju hodowli. Rolnik może otrzymać zaliczkę na kontraktację cieliczek, cena przy odstawie jest o 25 proc. wyższa niż w normalnym skupie. Dług można spłacić ratami, potrącanymi z wypłat za mleko.

Duże znaczenie, zwłaszcza w przetwórstwie mlecznym, mają planowane inwestycje. Prze-

widziana jest budowa proskowni mleka w Koninie, koszt 24 mln. zł. Ma być gotowa w 1960 r. Oprócz wybudowania mleczarni w Gnieźnie (koszt 22 mln. zł), powstana jeszcze w tym roku topialnie serów w Ostrowie i Kowalewie — nakładem ok. pół miliona zł.

W związku ze wzrostem dostaw mleka do blisko miliardów litrów rocznie w 1975 r., za planowaną jest budowa 10 zakładów mleczarskich, m.in.: w Gnieźnie, Poznaniu, Chodzieży, Szklanej Hucie, Dobrej, Krobi, Jutrosinie, Książu i w Wągrowcu. Pozwoli to na zwiększenie mocy produkcyjnej o przeszło 300 tys. l mleka rocznie. Rozbuduje się także 50 zlewni (ewentualnie otworzy nowe) oraz 20 zakładów mleczarskich i proskowni mleka w Krotoszynie. W sumie na te cele inwestycyjne przeznaczony jest prawie pół miliarda zł.

Realizacja tych zamierzeń pozwoli, obok pełniejszego zao- patrzenia krajowego rynku w mleko i przetwory — zwiększyć eksport.

M. K.

## Goście jugosłowiańscy w Kórniku

Kórnik bardzo często gości u siebie handlowe delegacje zagraniczne. Nie tylko zabytki muzealne interesują przyjezdnych, ale także działalność jednej z najlepszych w województwie Miejskiej Spółdzielni Zopatrzenia i Zbytu.

9 bm. przybyła tu delegacja Sekretariatu (Ministerstwa) Handlu Wewnętrznego Jugosławii z sekretarzem na czele oraz dyrektorami departamentów. Gościom towarzyszyli przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, WZGS i PZGS. Jugosłowianie szczerze dzielili się swoimi spostrzeżeniami i uwagami. Dziwili się, że wśród naszych upolecz. zakładów brak konkurencji o podaż jak najlepszych i najtańszych artykułów. (nst)

## PKK uczy, pomaga wychowuje

## Sport

### Bokerska mieszanka

„Boks” — to tytuł pierwszego w Polsce, wydanego podręcznika bokerskiego w 1925 r. w Poznaniu przez znanego sportowca — Jana Barana Bileckiego (po II wojnie — pierwszego przewodniczącego Woj. Kom. KF i PW w Poznaniu — obecnie WKKE), b. kierownika cwi- czeń w Centralnej Szkole Gimnastyki i Sportów w Poznaniu (obecnie, po przeniesieniu do Warszawy — Akademia Wychowania Fizycznego).

Wszystkie międzypaństwowe zawody bokerskie w Poznaniu odbywały się w reprezentacyjnej Hali PZK (obecnie MTP). Tylko raz rozegrano zawody w Cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej. Był to mecz z reprezentacją Włoch, z którą uzyskaliśmy wynik — 8:8.

Bardzo popularne w okresie międzywojennym były tzw. „Poranki bokerskie”, organizowane w kinie „Metropolis” w niedzielę o godzinie 12. Najczęściej urządził je Warta, HCP i Sokół. Mimo, że do sali weszło niewiele, ponad tysiąc osób, imprezy były dochodowe. A dzisiaj, przy większym zainteresowaniu i obszerniejszych salach — organizatorzy narzekają na niedobory.

Rok 1935 wykazał bezwzględny hegemonię pięściarzy wielkopolskich. Wszystkie tytuły od wagi muszej do ciężkiej, w mistrzostwach Polski zdobyli poznańscy: Sobkowiak, Wierski (prawdziwie na zwisko mgr Olszański), Polus, Si- piński, Miszturkiewicz, Majchrzycki, Szymura, Piłat. Polus, będąc w wojusku, walczył w barwach „Warszawianki”.

## 84 pary brydżowe startują w dorocznym turnieju „Nowego Świata”

Dziś, o godz. 16.30 w sali Domu Prasy rozpoczynają turniejowe walki 84 pary, które zgłosiły się do dorocznego Brydżowego Turnieju Parami o Puchar Przechodni redakcji naszego dodatku „Nowy Świat”. 54 pary nie- zrzeszone rozpoczynają rozgrywki eliminacyjne dziś, natomiast w niedzielę o godz. 10.30 startuje 30 par zrzeszonych w PZBS. Pucharu bronić będą jego zdobywcy w roku ubiegłym, T. Galica i A. Łabędzki. Finały odbędą się za tydzień.

Ponieważ w turnieju biorą udział prawie wszystkie najlepsze brydżowe pary PZBS naszego okręgu oraz niemal jeszcze tyle par niezrzeszonych co w roku 1958, można powiedzieć, że obecny turniej jest nieoficjalnymi mistrzostwami brydżowymi par Wielkopolski. Niestety, z uwagi na charakter rozgrywek, kibiców nie zapraszamy.

Wyniki obu eliminacji oraz finału podamy bieżąco na naszych łamach. (—)

## „Sztafeta Oszczędnych” w Kaliszu

Pałac „Sztafety Oszczędnych” w tegorocznym konkursie oszczędności dla młodzieży po raz piąty zmienia swego właściciela. Komisja wojewódzka zdecydowała, że najbardziej zasługującą na wyróżnienie tym razem jest SKO przy szkole podstawowej nr 1 w Kaliszu. 100 proc. młodzieży tejże szkoły, przynależącej do SKO bierze udział w Sztafecie. 700 uczestników konkursu świadczy również o ofiarnej pracy opiekunów SKO Karoliny Leśniewicz.

Pięciu dalszym SKO Komisja przyznała wyróżnienia tzw. „godło SKO”: szkołom podstawowym w Sokołowie Budzyskim (pow. Chodzież), w Olszowie (pow. Kępno), w Łopuchowie (pow. Oborniki), w Wiosce, pow. Wolsztyn i szkole podstawowej nr 28 w Poznaniu, przy ul. gen. Prądzyńskiego.

Ilość uczestników konkursu nieustannie wzrasta, przy czym prawie 3 mln. zł oszczędności zgromadzonych przez młodzież naszego województwa w ciągu I-go etapu konkursu mówią o poważnym osiągnięciu, a także o poważnym wkładzie pracy opiekunów SKO, popularyzujących ideę oszczędności.

Warto podkreślić, że szereg szkół rozwinęło efektywną działalność do tego stopnia, iż posiada dzisiaj swoją własną zakładową agencję, tj. taką, jakie posiadają większe zakłady

pracy. Wśród agencji szkolnych najlepszymi wynikami poszczególnie się może pochwalić Szkoła Podstawowa nr 1 w Kępnie, zwycięzca ubiegłorocznej rocznej „Sztafety Oszczędnych”. (na)

## Uwaga na dzieci!

9 marca br. w woj. poznańskim zanotowano znowu serię pożarów wywołanych przez dzieci. We wsi Winiary pow. Gniezno spłonął stóg słomy podpalony przez 6-letnie dziecko. Również we wsi Kuźnia (pow. Pleszew) spalili się stodoła, chlew i szopa, którą podpaliło 9-letnie dziecko. Grupa bawiących się zapalnikami dzieci wywołała w tym samym dniu pożar chlewu we wsi Ochodza pow. Wągrowiec. (mi)

## Kalejdoskop wągrowiecki

Z okazji 41 rocznicy Armii Radzieckiej odbyło się w powiecie wągrowieckim szereg uroczystości. Bardzo udana wieczornica odbyła się 3 bm. w Wapnie. Młodzież miejscowej szkoły podstawowej dała dobrze przygotowaną część artystyczną.

\* Szczepienia przeciwdurowe rozpoczną się w poniedziałek 16 bm. we wszystkich ośrodkach zdrowia i punktach lekarskich powiatu wągrowieckiego. Zabiegowi temu podlegają wszystkie osoby w wieku od 5-60 lat. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wyjaśnia, że nie będzie dodatkowych terminów szczepień. (kdw)

## Decydująca batalia o paszporty do Lucerny

O statnie ogłaniane na naszych ringach walki prowadzone są przeważnie „na siłę”, na przetrzymywanie. A więc jest to boks w słabym wydaniu, daleki od sztuki pięściarskiej, jaką pragniemy oglądać. Gdy zabijający ustąpią technikom, wówczas będziemy mogli mówić o postępie.

Czy najbliższe pojedynki, a będzie ich bodaj 120 a może i więcej — wypadną lepiej? Może większość zawodników będzie wreszcie uznawać zasadę: „Bij, a sam nie daj się trafić”. Lecy, by tej sztuki dokonać, trzeba długiej i wytrwałej pracy nad sobą.

W wielkim poznańskim turnieju, według zapewnień organizatorów, nie zabraknie żadnego z naszych najlepszych pięściarzy. Chodzi przecież o wielką stawkę: o tytuły mistrzów i paszporty na mistrzostwa Europy do Lucerny.

Stąd kolosalne zainteresowanie

XXX jubileuszowymi Mistrzostwami Polski.

● PIERWSZE WALKI ELIMINACYJNE rozpoczną się w poniedziałek o godz. 12. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi o godz. 18 w hali MTP nr 16.

● DO WALK ZGŁOSZONO 171 zawodników, przeciętnie 17-18 w każdej wadze. Jedynie w wadze ciężkiej wystąpi 14.

● BILETY MOŻNA NABYWAĆ we wszystkich placówkach „Orbisu” w cenie od 10 zł eliminacje, 15 zł ćwierćfinały, 20 zł półfinały i finały. Bilety po 100 zł na wszystkie mecze sprzedaje sekretariat POZB, pl. Kolegiacki 17, pok. 104. Do sprzedaży jest 400 takich biletów.

● Z OKAZJI XXX MISTRZOSTW POLSKI PZB wydał okolicznościowy znaczek pamiątkowy w cenie 15 zł. Obszerny program-informator będzie w sprzedaży od 16 bm. w cenie 2 zł.

● KOMPLET SEDZIÓW STANO- WIĆ BĘDZIE 28 osób, w tym 10 arbitrów z Poznania. Po raz pierwszy sędziowie wystąpią na ringu w stroju galowym w... czarnych, smokingowych spodniach, białej koszuli z muszką.

● W HALI MTP NR 16 ZAIN- STALOWANE zostały specjalne kabiny telefoniczne dla sprawozdawców prasowych. Czynnym będzie również bufet z napojami, itp.

● DYR. POMETU MATUSZ- SZAK, jako jeden z pierwszych, przeznaczył 10 wartościowych nagród dla najlepszych pięściarzy turnieju do dyspozycji organizatorów, którzy chętnie czekają na dalszych ofiarodawców. T. Pacz.

Marzec  
14  
sobota

Imieniny  
Leona,  
Siołce:  
wsch.: g. 5.54  
zach.: g. 17.38

## Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Verbum Nobile”; POLSKI — g. 11.30 „Jasne pani Zembrakowa”; godz. 19 „Freuda teoria snów”; NOWY — g. 13.30 „Pan Jowialski”; g. 19.30 „Adwokat i róża”;

W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Uciekla mi przepióreczka”; WRONKI — p. Szamotyły — „Mazepa”; PLESZEW — „Mał pognębiony”; BABIAK, p. Kolo — „Przygoda florencka”.

## Kina

KALISZ — Syrena: „Alibaba i 40 rozbójników” (franc., 16 l.); Stylowe — „Gość z zaświatów” (franc., 18 l.); Wolność — „Huzarzy” (franc., 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Minuta zwierzchni” (franc., 18 l.); Polonia — „Przygody Arsena Lupina” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Czarujące isoty” (franc., 18 l.); Siołce — „Szukam mojej dziewczyny” (radz., 12 l.); LESZNO — Panorama: „Zadzwonił do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); PILA — Iskra: „Przygody Arsena Lupina” (franc., 18 l.); Lotnik — „Nieustraszeni” (franc., 16 l.).

## Radio

(SOBOTA)

PROGRAM I

15 — pieśni wieńczone; 15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — audycja aktualna; 16.15 — muzyka tan.; 17 — słuchowisko dla dzieci; 17.30 — muzyka i aktual.; 17.55 — „Wędrowni muzycy po kraju”; 18.40 — tomiki satyryczne na półkach księgarskich; 20 — „Wieczór z gongiem”; 21.35 — melodie tan.; 22.05 — audycja literacka; 22.35 — muzyka taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pieśni Ziemi Nadodrzańskiej; 15.30 — słuchowisko dla dzieci; 16 — utwory for- tepianowe; 16.20 — koncert sym- foniczny; 16.45 — „Z Targów Lipskich” — felieton; 17.15 — gra mała orkiestra dęta; 17.50 — „Co przynosi jutrzejsza nie- dzielna sportowa?”; 17.55 — „Wielkopolskie kominki”; 18.25 — felieton Marcelego Jorsta; 18.35 — muzyka i aktual.; 19 — koncert orkiestry PR; 19.35 — koresp. z zagranicy; 19.50 — wiadomości; 20.27 — krot- nika sportowa i wyniki „Tot- ka”; 20.40 — Wrocławski Kwin- tet Rytmiczny; 21 — „Matysia- kowie”; 21.30 — „Szpilki”; 22.05 — recital skrzypcowy Dawida Ojstracha; 22.43 — muzyka tan.; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30 (P-n), 20, 22 i 23.50.

(NIEDZIELA)

PROGRAM I

8.06 — przegląd prasy; 8.20 — zagadka muz.; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — amatorskie zespoli;

9.40 — aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym; 10 — z melodii i piosenka przez świat; 11 — radiowy magazyn wojskowy; 11.30 — graja orkiestry dęte; 12.10 — koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów; 12.45 — „Niezapomniane stronic”; 13.15 — gra kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — „Zielony magazyn”; 14 — wirtuozii maizy ki rozrywkowej; 14.30 — „Opo- wieści wędrownicze”; 15 — z życia Zw. Radz.; 15.30 — popu- larna muzyka słowiańska; 16.05 — tyg. przegląd wydarzeń mię- dzynarodowych; 16.20 — Teatr Młodego Słuchacza; 17.20 — wy- niki „Totka”; 17.21 — muzyka tan.; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Niedzielne spotkanie przy muzyce”; 20.10 — walce Jana i Józefa Straussa; 20.30 — „Ma- tysiakowie”; 21.05 — orkiestra taneczna PR; 21.40 — „Mało- miejskie figury i figurki”; 22.10 — ze świata opery; 22.50 — wi- azanka foksotrów; 23.10 — mu- zyka taneczna;

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

8.50 — muz. dla wszystkich; 9.20 — tomiki satyryczne na pół- kach księgarskich; 9.50 — tań- ce polskie; 10 — spraw. dźwięk. z obrad III Zjazdu PZPR; 11 — „Pamiętać i kochać” — wiersze; 11.30 — muz. ludowa; 12.04 — poranek symfon.; 13.15 — po- gadanka z cyklu: „Co o tym są- dzą naukowcy?”; 13.40 — koncert życzeń; 15 — słuchowi- sko dla dzieci; 15.45 — transm. meczu; 16 — muzyka rozrywk.; 16.30 — koncert chopinowski; 17.05 — korespond. z zagranicy; 17.15 — śpiewa „Mazowsze”; 17.30 — podwieczorek przy mi- krofonie; 19 — sprawozdanie z otwarcia sezonu piłkarskiego w Gołębiniu; 19.30 — konc. estrad- owy; 20.26 — wiadom. sport.; 20.30 — „Koziołki”; 20.32 — „Spacerkiem w 100-lecie”; 21.10 — „Parnasik”; 21.40 — gra „13-tka” radiowa; 22.05 — ogół- nopolskie wiadom. sport.; 22.35 — poznańskie wiad. sportowe; 22.40 — muzyka taneczna; 23.10 — muzyka różnych narodów; 24 — muzyka taneczna;

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 20, 22 i 23.50.

## Telewizja

(SOBOTA)

16.45 — transm. z obrad III Zjazdu PZPR; 17.45 — wieczór satyry rewalucyjnej; 18.45 — „Przygody Kajtusia” — progr. dla dzieci; 19.15 — dziennik te- lewizyjny; 19.45 — Polska Krok- nika Filmowa; 20 — transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie ZSRR — Finlandia; 22 — film prod. niem.: „Tylko ty” (dozwolony od lat 10);

(NIEDZIELA)

9.55 — Mistrz Świata w ho- keju na lodzie ZSRR — Szwec- ja; 14.55 — Mistrz Świata w hokeju na lodzie Kanada — CSR; 17.10 — „Z goikiem” — widow. regionalne; 17.40 — spa- cerkierm po Targach; 17.55 — „Siuchamy Pana Tadeusza”; 18.15 — muzyka; 18.20 — kon- cert estradowy dla dzieci; 18.55 — muzyka; 19 — „Tele-Tur- niej”; 20 — dziennik telewiz.; 20.45 — film fabul. prod. pol- skiej: „Ostatni dzień lata” (od lat 10).

## Odpowiadamy

Kaz. Stelmach Robakowo. List Pana przekazujemy generalnemu sekretarzowi Zarządu Głównego Zw. Inwalidów Wojennych w Warszawie. Pismo, o którym Pan wspomina, ukaże się w najbliż- szym czasie. (1825)

Z. Szymańska PGR Trzebaw, M. Beczkowska Chodzież, Cz. Jurga Sroda, Z. Placzowska Raszków, Poprawski Leszno, Garszka Sośnica, St. Marcinia Rokutów. Na listy odpowiem prawnik.

Stały czytelnik E. Nowak Grze- bieniska. W tej sprawie pisaliśmy do ZSRR. O wyniku naszych sta- rań zawiadomimy Pana.

T. Szokalski Dobrzyca. W sprawie studiów zaocznych należy zgłosić się do Wyższej Szkoły Rol- niczej, Poznań, ul. Dąbrowskiego. Tam otrzyma Pan wszelkie wy- jaśnienia. (1907)

J. Hyzjorek Cielcza. List Pana przekazujemy DOKP. (1891)

Wł. Jakubow Wągrowiec. Nary- bek karpia otrzyma Pan w PGR-ach, w Przemkowie woj. zie- lonogórskie lub przez Związek Wędkarzy Poznań, ul. Garbary 88. (1847).

## Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłaszający: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytelników: 657-18; se- kretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłaszający: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłaszający: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłaszający: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział ogłaszający: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.